

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich poczta cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cna poznańska z dołączeniem przesyłki. Cena ogłoszeń wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 13 września 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubeku, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 września.

(Zatarg hiszpańsko-niemiecki: dwa obozy w Hiszpanii; pogłoski o rozkoszu pułku w Bajonnie; pismo generała Lopez Dominguez, wzywające stronnictwa do zgody w obec zagrożenia nieprzyjaciela; odpowiedź rządu hiszpańskiego na notę niemiecką i artykuł „Grenzboten“ o znaczeniu wysp Karolińskich dla Niemiec; spekulacje niemieckie i angielskie. — Niepomysłny dla Francuzów stan rzeczy w Tonkinie i Anamie. — Podpisanie układu w sprawie Zulfikaru. — Powrót Gladstone'a z wycieczki do Norwegii. — Pobyt rosyjskiej pary carskiej w Danii.)

O ile sędzić można z prywatnych depesz, nadchodzących z Madrytu do dzienników francuskich i angielskich, podzieliła się Hiszpania na dwa wrogie sobie obozy. Na czele pierwszego obozu stoi król Alfons i garstka jego doradców, w drugim mieści się cała nieledwie ludność. Jeżeli wiarogodną jest wiadomość dziennika „Matin“, to monarcha hiszpański nie może już bardzo liczyć na armię, tę jedyną podporę swego tronu. W dniu 9 bm. podniósł rokosz pułk piechoty, konsystujący w Bajonnie; wśród okrzyków: „Śmierć naszym przywódcom!“ wyruszył on z koszar, usiłując wywołać powstanie. Na wiadomość o tym rokosz zarządzone w Madrycie militarne środki ostrożności. Ludność stolicy bardzo jest zburzona; sędzi ona, że rząd odebrał z wysp Filipińskich depesze, których nie śmie ogłosić. Wojsko strzeże dotąd gmachu poselstwa niemieckiego. Wedle „Timesa“ zaważwał bardzo lubożny w wojsku generał Lopez Dominguez wszystkie stronnictwa polityczne, ażeby, odłożywszy na bok wewnętrzne spory, zjednoczyły się z sobą przeciw zagranicznemu nieprzyjacielowi. Korespondent „Koeln. Ztg.“ wspomina o obiegającej w Hiszpanii pogłosce, jakoby rząd wydał rozkaz obwarowania brzegów morskich. Większą jednak wagę zdaje się gabinet hiszpański przywiązywać do rozpoczętych z Berlinem rokowań. Wedle „Tempsa“ zredagowaną już została na dniu 10 bm. na radzie ministerjalnej odpowiedź na notę niemiecką. Rząd hiszpański dowodzi na podstawie faktów historycznych, że Karoliny są własnością Hiszpanii, roztrząsa dalej wszystkie zajścia, jakie miały miejsce od powstania zatargu, i domaga się, ażeby Niemcy, uwzględniając zle przyjęcie, jakiego doznał wśród ludności hiszpańskiej projekt sądu polubownego, przynali w drodze dyplomatycznej prawa zwierzchnicze Hiszpanii do Karolin. — Na notę hiszpańską nie omieszka zapewne ks. Bismarck z nowymi wystąpić dokumentami, jak to już uczynił w piśmie, przesłanym do hr. Solmsa (Zobacz Przegląd „Kuryera“ z dnia wczorajszego). Tak tedy rozpocznie się długa pisanina, na której najgorzej wyjdzie Hiszpania. Dzisiejsze też dzienniki berlińskie demontują podaną przez „Timesa“ a przez nas powtórzoną wiadomość o piśmie cesarza Wilhelma do króla Alfonsa, zwołując ją tendencyjnym wymysłem, a inspirowane „Grenzboten“ tłumaczą otwarcie powody, dla których Niemcy zajęły wyspę Yap. „W Berlinie — pisze tenże organ, zrozumiano to dobrze, że ocean Spokojny stanowiąc będzie po przekopaniu przesmyku Panama nową wielką epokę w życiu handlowym narodów. Ks. Bismarck dostrzegł jednym rzutem oka ten bliski już przewrót w dziedzinie handlu świata i dla tego to nabył dla Niemiec piękny kawał Nowej Gwinea i z tych samych pobudek zajął jedną z wysp Karolińskich. Nowy ten nabytek nie jest może dziś bardzo korzystny, ale nabierze on wielkiego znaczenia, jak tylko pomiędzy Panamą a Chinami, Indiami i Australią poczną kursować parowce.“ To też trudno przypuszczać, żeby kanclerz niemiecki miał zaniechać planu swego. Niemcy, zamknięte w ciasnych granicach stałego ładu europejskiego, szukać muszą oddechu na morzu, jeżeli utrzymać się chcą jako pierwszorzędnym mocarstwem. Dla miliję zgody, choćby dla ocalenia monarchii hiszpańskiej nie zwina Niemcy chorągwi swęj na wyspie Yap.

Niemcy, śledząc bacznie rozwój wypadków w Hiszpanii, nie spuszczają przytem z oka Francji, którą prasa pruska oskarża ustawicznie o podbechtwanie republikanów hiszpańskich. „Köln. Ztg.“ powtarza dziś za korespondentem madryckim „Timesa“ wszystkie szczegóły odnoszące się do znanego napadu na poselstwo niemieckie. W napadzie tym — tak czytamy — najwięcej dokazywali Francuzi. Hiszpanie bowiem, chociaż wielce byli rozdrażnieni, nie obrażali osobście Niemców; rolę tę wzięli na siebie Francuzi. Spotkali się w jednej z ka-

wiarń czterech Niemców, rozpoczęli z nimi kłótnię, obrzucając ich najburawszymi przezwiskami, a mówili po hiszpańsku, ażeby ich wszyscy rozumieli. Nie Hiszpanie, ale Francuzi, obiegając ulice, wznosili okrzyki: „Śmierć Niemcom, niech żyje Francja i Hiszpania!“ — W Niemczech pracują, jak widać, systematycznie nad roznieceniem nienawiści przeciw Francji a tym prowokatorom niemieckim dostarczają materiału Angliacy, dla których nie tylko spór hiszpańsko-niemiecki, ale i widoki zatargu niemiecko-francuzkiego bardzo się uśmiechają. Te spekulacje niemieckie i angielskie nie są nieznanymi Francuzom, i tem się to tłumaczy, dla czego, z małym wyjątkiem, cała prasa francuzka, o ile początkowo słała sympatje swe Hiszpanom, o tyle teraz nawołuje ich do rozwagi i rozroznego działania. Republika francuzka, zaawanturowawszy się w wyprawach zamorskich, nie może ściągać na siebie gniewu Niemiec. W Tonkinie trwa nie złamane dotąd powstanie; Anamici spiskują a generał Courcy ściągać jest zmuszony rokoszantów. Zeszłego wtorku kazał aresztować pierwszego regenta Thuonga i odtransportować do bagno w Pulocondor. Rejencyą Anamu poruczył generał Courcy dotychczasowemu prefektowi w Hanoi. W stolicy Hue panuje wprawdzie spokój, ale za to wybuchły nowe niespokojności w prowincjach Quinhon i Tourane, gdzie powstanie wymordowali wielką liczbę cudzoziemców. Naczelnik powstania Thuyet znajduje się dotąd z królem Anamu w Thanhua. I cholera daje się ciągle we znaki Francuzom; w srode umarło na nią w Hue 24 osób. Generał Courcy zatelegrafował do Paryża, ażeby mu wolno było, w razie potrzeby złożyć z tronu młodego króla Anamu; rząd francuzki przyznał generałowi zupełną wolność działania. Operacjami wojennymi kieruje osobiście generał Courcy; wojsko, jak mówi w końcu telegramu urzędowego, najlepszym ożywione jest duchem.

Gabinet Salisburego wycofał się z honoru z zatargu z Rosją. Na dniu 10 bm. podpisali w Londynie przedstawiciele rosyjski i angielski zawarty układ, dotyczący Zulfikaru. Jedną część tego małego i nieurodzajnego kawałka ziemi przypada Rosji, druga Afganistanowi. Komisya graniczna rozpocznie na nowo pracę w listopadzie. Rosyjski komisarz graniczny, p. Lessar, dokonawszy misji swęj w Londynie, wyjeżdża jutro do Petersburga. — Z ukończeniem zatargu afgańskiego zarwała też tem intensywniej w Anglii agitacja wyborcza. Gladstone powrócił ze swęj wycieczki do Norwegii i pokrzepiwszy zwątłone siły, będzie mógł teraz z dawnym zapalem rzucić się w wir walki wyborczej. Były premier będzie musiał przedewszystkiem załagodzić znany spór w własnym obozie i pojednać radykałów z wigami.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Obrony Prawnej.

Od zarządu Towarzystwa Obrony prawnej, dochodzi nas pismo następujące: „Rok minął, jak założone zostało Towarzystwo Obrony Prawnej, które czynność swą zaczęło 22 lipca 1884 r. przez wprowadzenie w życie biura informacyjnego, w którym każdy Polak, zamieszkały w granicach państwa pruskiego, ma prawo szukać rady i pomocy w dochodzeniu pokrzywdzeń, którychby doznał w swoich prawach politycznych, religijnych i narodowych.

Zarząd Towarzystwa miał pierwotnie zamiar zwołać na koniec lipca zebranie ogólne; na życzenie jednak bardzo znacznej ilości członków postanowił zebranie to odbyć dopiero w jesieni, aby obywałem wiejskim, oraz włościanom, których bardzo wielu należy do Towarzystwa, przybycie do Poznania na ten dzień umozliwić. W zamian za to pozwoliliśmy sobie poniżej podać ogólne sprawozdanie, aby członków Towarzystwa oraz wszystkich, którzy się niemi interesują, o stanie jego funduszów, oraz o przebiegu czyn-

ności biura naszego choć pokrótce powiadomić. Sprawozdanie takie ogłaszać będziemy odtąd kilka razy do roku, przagnę tym sposobem jak najwięcej osób do współdziałania w sprawach Towarzystwa Obrony Prawnej pobudzić.

Członków liczyło Towarzystwo w roku 1884 — 201, do których przybyło dotychczas w roku 1885 — 91; razem członków 292, ubyło przez śmierć 2. Towarzystwo liczy obecnie zatem członków 290. Nie wlicza się w to około 30 osób, które do stałej rocznej składki się zobowiązały, nie mogąc dla różnych przyczyn mimo to zostać członkami Towarzystwa.

I. Dochód wynosi: A) w roku 1884: a) ze składek zwyczajnych 1750,— mr. b) ze składek nadzwyczajnych 439,90 „ Suma 2189,90 mr.

B) w roku 1885: a) ze składek zwyczajnych 1805,— mr. b) ze składek nadzwyczajnych 1208,50 „ Suma 3013,50 mr.

A zatem wynosi: suma dochodu za rok 1884 2189,90 mr. suma dochodu za rok 1885 3013,50 „ Suma dochodu ogólna 5203,40 mr.

II. Rozchód w roku 1884/85 wynosi: a) na zakupno mebli 176,— mr. b) pensja przewodn. biura: 1) za czas od 22/7 1884 do 22/7 1885 r. 1500,— „ 2) za czas od 22/7 1885 do 22/10 1885 r. 375,— „ c) pensja sekretarza: 1) za czas od 22/7 1884 do 22/7 1885 r. 480,— „ 2) za czas od 22/7 1885 do 22/10 1885 r. 120,— „ d) za pomieszkanie od 22/7 1884 do 1/10 1885 roku 294,— „ c) koszt biura 209,50 „ Suma 3154,50 mr.

Suma dochodu wynosi dotychczas 5203,40 mr. Suma rozchodu 3154,50 mr. Remanent wynosi zatem 2048,90 mr.

III. Zaległe składki wynoszą ogółem 554,— mr.

Dziennik biura Towarzystwa obejmuje obecnie numerów 314, nie wliczając w to liczących rad, których ustnie udzielono. Działając je wedle treści wypełniają: 1) sprawy szkolne numerów 88 2) sprawy kościelne numerów 9 3) sprawy wyborcze numerów 24 4) sprawy dotyczące się wydaleń z państwa pruskiego numerów 63 5) sprawy treści rozmaite, jako to: Kółek włościańskich, Spółek pożytkowych, Towarzystw przemysłowych, dalej o przeczeczeniu wsi i nazwisk, o zabranianiu pisania adresów w języku polskim i t. d. numerów 131

Sprawy te w przeważnej części nie przeszły jeszcze wszystkich możliwych instancji, wiele z nich leży w biurach ministerjalnych; mimo to byłibyśmy w stanie społeczeństwu naszemu, a w szczególności członkom Towarzystwa, przedstawić chociażby jakiś taki obraz rezultatu naszych starań, gdyby wszyscy, dla których władz niezwłocznie zakomunikować nam zechcieli, co mimo zawezwania ledwo kilkanaście osób uczyniło. Polecając zatem Towarzystwo Obrony Prawnej pomocy tak moralnej, jakoż i materialnej naszego społeczeństwa, pozwalamy sobie zwrócić się z najusilniejszą prośbą do wszystkich tych, którzy od władz, nawet w najwyższej instancji, chociażby odmowną dostali odpowiedź, aby nam ją niezwłocznie zakomunikować raczyli, bo tylko opierając się na takim materiale, reprezentacja nasza ze skutkiem praw naszych dopominać się może.

Zarząd Towarzystwa Obrony Prawnej. Joachim Jarochoński, Erazm Parczewski, Ludwik Graeve.

Zebranie przedwyborcze w Wolsztynie.

Wczoraj o godzinie 4 odbyło się w Wolsztynie walne zebranie przedwyborcze, na które wyborcy dość licznie się stawili. Widoki zwycięstwa w naszym okręgu wyborczym nie są zbyt świetne; od dawna nie wybraliśmy tu posła Polaka — w roku 1882 wyszły zwycięzko z urny wyborczej dwaj wolno-konserwatyści, pp. Dziembowski i znany Tiedemann.

Slusnie jednakże przypomniał „Kur-

Poznań, że tutaj podczas zatargów rządu z sejmem wybrano w skutek kompromisu Polaka i postępowca.

Wybór dwóch wolno-konserwatystów, należących do partji, przypominającej landrata Knoblocha — której hasłem jest: „Idź z rządem, albo gin!“ — powiniemy zachęcić wyborców, aby w każdy możliwy, dozwolony sposób, postarali się przeszkodzić powtórzeniu się takiego rezultatu. W obec coraz wybitniejszego antagonizmu między frakcjami niemieckimi możeby się dało przeprowadzić kompromis z jednym z tychże stronnictw.

Posiedzenie zagaił przewodniczący komitetu, p. Karól hr. Mielżyński z Chobienic, który też w myśl przepisów regulaminu wyborczego na W. Ks. Pozn. przewodniczył. Pan Stefan Gajewski zdał sprawę z czynności komitetu i ze stanu kasy, wykazując przeszło 50 marek remanentu, który ma być przesłany do kasy komitetu prowincjonalnego.

W ogóle komitet rozwinął znaczną czynność i ruchliwość, mianowicie przy wyborach do parlamentu, i to nie bez skutku, gdyż liczba głosów, oddanych w r. z. na ks. dziekana Röhra, znacznie się powiększyła. Oby zapal i gorliwość komitetu zjednały mu na przyszłość jak najwięcej pomocników w agitacji wyborczej, gdyż bez takiej pomocy czynność kilku osób na szerokie warstwy ludności rozciągnąć się nie da.

Do komitetu wybrano pp.: K. hr. Mielżyńskiego, ks. dziekana lic. Poszwińskiego, Stefana Gajewskiego.

Delegatem obrany został p. K. hr. Mielżyński, zastępcą jego ks. dziekan lic. Poszwiński.

Na kandydatów wybrano: księdza dziekana Röhra, ks. dziekana lic. Poszwińskiego, Stefana Gajewskiego.

Po ukończeniu tych czynności wyborczych ks. dziekan lic. Poszwiński przemówił w serdecznych słowach do zebranych, przedstawiając im ważność czynności wyborczych, zachęcając do gorliwego udziału w wyborach i do dobrego i skutecznego organizacyi. Jak armia, nie mająca dobrych przywódców, rozsypie się i rozbieje na bezładne i niekierne kupy, tak też wojsko wyborcze nie osiągnie pożądanego celu, jeśli poszczególne jego oddziały nie pójdą sfornie i w porządnym sztyku do urny wyborczej.

W każdym obwodzie prawyborczym powinien się znaleźć ktoś, co by omyslił odpowiednich kandydatów na walmanów, co by prawyborców zachęcił do licznego udziału i wybór walmanów Polaków i katolików przeprowadził. Komitet postara się o to, aby nie tylko w każdym obwodzie komisarskim, ale nadto w każdym okręgu prawyborczym mieć takich poruczników i podoficerów. Komitet liczy na poparcie i pomoc tak moralną, jak i pieniężną. Gdy w „Tygodniku powiatowym“ ogłoszony będzie spis obwodów prawyborczych (Urwahlbezirke), wtedy przystąpimy do tej pracy — da Bóg nie bezskutecznie.

Dalby Pan Bóg, aby projekt tak wzorowej organizacyi zamienił się w czyn przy nadchodzących wyborach.

W okręgu wyborczym toruńsko-chełmińskim, gdzie w r. 1882 wybrano postępowca Bergenrotha i narodowo-liberała Domesa, odbyło się w tych dniach w Chełmnie zebranie przedwyborcze okolicznych Niemców, na które przybyło summa summarum 30 wyborców. Chodziło o zawarcie kompromisu, aby nie dopuścić wyboru Polaka, jak się to stało przy wyborach do parlamentu. Landrat Stumpffeld oświadczył, że konserwatyści nie mogą głosować na postępowca (a Wschowa i Międzybóże?) i dowodził, że w ostatnich wyborach do parlamentu dla tego przeszedł Polak, ponieważ postępowcy odmówili kompromisu. Kupiec Ruhemann wymawiał landratowi, że postępowcy zgodzili się na wybór narodowo-liberalnego posła, którego sam p. landrat proponował; gdy jednakże później konserwatyści zmienili taktykę i postawili własnego kandydata, wtedy i postępowcy głosowali na swego — co umozliwiło zwycięstwo Polaków.

Zebrań rozeszło się bez osiągnięcia rezultatu; w końcu proponował tylko p. Domes, aby wybrano postępowca i narodowo-liberała, lub umiarkowanego konserwatystę.

Wybory.

Walne zebranie przedwyborcze wyborców miasta Poznania — jak nam o tem donosi komitet wyborczy — nie odbędzie się w dniu 15 bm., lecz z przyczyn od tegoż komitetu niezależnych mniej więcej o tydzień później.

Blizsze szczegóły poda urzędowe ogłoszenie w przyszłym tygodniu.

Walne Zebrania odbędą się: powiatu obornickiego w Obornikach w lokalu p. Głowińskiego w niedzielę dnia 13 września o godzinie 3 po południu.

powiatu inowrocławskiego w Inowrocławiu dnia 13 września o godzinie 4 po południu. Sprawę z czynności poselskich zdawać będzie poseł Franciszek Brzeski.

powiatu krotoszyńskiego w Krotoszynie dnia 15 września o godzinie 11 zrana.

powiatu szamotulskiego w Szamotułach dnia 20 września. Sprawę z czynności poselskiej zdawać tam będzie poseł Teofil Magdziński. (Drugie zebranie odbędzie się w Obrzycku, zob. niżej.)

powiatu gnieźnieńskiego w Gnieźnie dnia 20 września. Sprawę z czynności poselskich zdawać będzie poseł Wł. Wierzbicki.

powiatu wągrowieckiego we Wągrowcu w Strzelnicy w niedzielę dnia 20 września o godzinie 3 po południu. powiatu międzyrzeckiego w Trzcielcu dnia 20 września o godz. 4 po południu w hotelu Zwergera.

powiatu czarnkowskiego w niedzielę dnia 20 września o godzinie 4 i pół po południu w Czarnkowie w lokalu p. Sichtermana.

powiatu wschowskiego w Lesznie 23 bm. o godz. 4 po południu w hotelu Nitschego.

powiatu bydgoskiego w Bydgoszczy w niedzielę dnia 20 września o godzinie 5 po południu w sali Kratza. Udział przyrzekli pp. dr. Komierowski i Magdziński.

powiatu bukowskiego w Opalenicy u p. Witajewskiego w niedzielę dnia 27 września o godzinie 5 1/2 po południu. Sprawę z czynności poselskich zdawać tam będzie poseł Teofil Magdziński.

powiatu średzkiego w Środzie dnia 27 września o godzinie 4 po poł. Sprawę zdawać będzie poseł S. Radziński.

powiatu kościańskiego w Kościanie na sali p. Gąsiorowskiego dnia 27 września o godzinie 3 i pół po południu.

powiatu pleszewskiego w niedzielę dnia 27 września o godzinie 4 po południu w Pleszewie na sali p. Waliszewskiego. Poseł dr. Mukulowski zdawać będzie sprawozdanie z czynności poselskich.

powiatu krobkiego w Krobi w niedzielę dnia 27 września o godzinie 4 po południu w oberży pana Sliwińskiego.

powiatu szamotulskiego (drugie) w Obrzycku w niedzielę dnia 27 września o godz. 4 1/2 po poł. w lokalu pana Zbonikowskiego. Poseł ksiądz dziekan Ziętkiewicz zda sprawę z czynności poselskiej.

powiatu odolanowskiego w Ostrowie dnia 27 września o godz. 4 po południu w lokalu p. Kornobisa.

powiatu wrzesińskiego we Wrzesni w niedzielę dnia 27 września o godzinie 3 i pół w lokalu p. Bednarowicza. Poseł ksiądz dr. Stablewski zda sprawę z czynności poselskiej.

powiatu wyrzyskiego w Nakle dnia 11 października o godzinie 4 po południu w lokalu p. Biniakowskiego.

W Prusach Zachodnich.

W niedzielę dnia 20 września po południu o 3 godzinie na sali p. Fejerstein w Sierakowicach. Posłowie Thokarski i Rybiński zdadzą sprawę z czynności poselskich.

W sprawie wydalenia.

Sprawa wydalenia zajęła i mający swą siedzibę w Brukseli „Międzynarodowy Instytut dla prawa narodów.“ Do „Berl. Tagebl.“ telegrafują z Brukseli, że instytut ten postanowił na podstawie piśmiennego wniosku profesora Franciszka Holtendorffa z Monachium, wnieść spr-



Wę prawa wydalania na porządek obrad najbliższego swego posiedzenia, które prawdopodobnie odbędzie się w Sztokholmie, a do tego czasu ważną tę sprawę dokładnie przestudyować. — Żalować należy, że instytut rychłej tą sprawą się nie zajął.

„Czas“ otrzymał z Wiednia następującą depeszę:

Wszystkie gminy niższej Austrii zostały rozporządzeniem Namiestnictwa z dnia 9 września zawezwane, by na obco krajowców, szczególnie niemieckiego pochodzenia, bacznie miały oko i dochodziły, czy są w posiadaniu wszystkich legitymacyjnych dokumentów, a w przeciwnym razie, aby one wydalili. W razie ubóstwa obco krajowców i niemożności dostawienia tychże innemu państwu, jest zobowiązana gmina, w której przebywają, być im pomocną. Jako powód tego rozporządzenia podają rozbiście układów ministerstwa spraw wewnętrznych z rządem niemieckim co do rewizji umowy z r. 1875, dotyczącej przyjmowania byłych poddanych obudwój państw.

Byłoby to zapowiedzią odwetu. — Jeżeli się sprawdziła pogłoska, podana przez „Gaz. Narodową“, to z Galicji już rozpoczął wydalac poddanych pruskich. Przez Lwów miał w tych dniach przejeżdżać rządca dóbr hr. Cigala, na granicy bukowinskiej, któremu, jako poddanemu pruskiemu, nakazano opuścić Austrię.

Pan Tomasz Proszkowski w Prazmowie p. Grójec, przyjmie kilka rodzin robotnych. Służący tak do koni lub wółów, mający robotnika za najem dzienny, pobierają rocznie placę rubli 24, ordynaryjną korey 9, grochu korzec 1, razem korey 10, ziemi pod kartofle 130 pretów kwadratowych, zagon pod kapustę, utrzymanie zimą i latem dla jednej krowy i mieszkanie z opalem. — Takich parobków z rodzinami mógłby pan P. wziąć 20 rodzin, bezżennych z tą samą pensją i życiem 4. Dziełek za takimże wynagrodzeniem 10, oprócz tego 2 skarbowych z pensją rs. 27, ordynaryjną większą o jeden korzec żyta, to jest razem korey 11, utrzymaniem dla 2 krów i ziemi pretów 230, także jednego pomocnika przy ekonomie kawalera, umiającego dobrze pisać po polsku, z pensją od 60 do 90 rubli rocznie oraz życie.

W Bochni ukonstytuował się w dniu 3 b. m. komitet dla miesienia pomocy wydalonym z Prus Polakom; w skład komitetu wchodzi pp. Anastazy Meysner, prezes Rady powiatowej jako przewodniczący, ks. Wincenty Wąsikiewicz, Zdzisław Włodek i Andrzej Łopacki.

„Berl. Tageblatt“ zamieszcza z Królewca list jakiegoś żyda, biadającego, że tak jego jak i jego współwyznawców wydalają, a przecież im jest „die polnische Frage höchstens Wurst.“ Przytacza kilka dowodów, jak władze wydalają żydów, którzy nawet sami nie wiedzą, iż należeli do poddanych cara.

## Czy kto uwierzy?

Wydalają z Ponieca starca przeszło 70letniego, sparaliżowanego, chorego, nie mogącego się ruszyć i tu od lat 53 zamieszkałego.

Prosimy przeczytać uważnie:

Poniec, 10 września.

Wielmożni Panowie!

Niniejszem udaje się z prośbą do Was, względem mego teścia Kaźmirza Jakubowskiego, który licząc przeszło lat 70, dostał obecnie rozkaz opuszczenia kraju z dniem 1 października. Tenże jest od roku chory, iż nawet siedzieć o swój mój nie może, jadło zaś mu podawać trzeba, bo władzy w członkach nie ma, palec zaś w tej chorobie się zrosły. — Dnia 8 b. m. przybył burmistrz, aby teść wraz z żoną wyszedł za granicę. Matka jest urodzona w Krobi, ojciec zaś będąc w tym powiecie już lat 53, nie spodziewał się czegoś podobnego.

Przez teść opłacił tu podatki, chodził na głosowanie i t. d. Kiedy się żenił tutaj, zajmował się jego sprawami sądowymi ks. Biskup Stefanowicz, którego był sługą.

Papiery z rejencji i ministerium przyszedł do Ponieca, ale przez tyle lat nie pamięta, czy do burmistrza, czy do księdza.

Nie podobno, żeby teść mój w ogóle mógł przedsięwziąć podróż, będąc tak chorym i kaleką, również, aby matka tu urodzona także miała być wygnana.

Proszę Wielm. Panów o łaskawe ponczenie mnie, jak sobie mamy postąpić w tej sprawie.

Z wysokim szacunkiem

uniżony sługa

Tomaz Urbański,

mistrz stolarski.

Kogo ten starzec polonizuje?

Komu chleb odbiera?

Co czyni pobyt jego niebezpiecznym?

Czy proste uczucie litości nie nakazuje pozostawić w spokoju człowieka tak schorzałego.

Polecamy K. Jakubowskiego opiece komitetu poznańskiego i Towarzystwa obrony prawnej.

Wydalają również ztąd p. Wojdałowicza, kucharza, którego w roku 1845 do Księstwa sprowadził s. p. Tytus hr. Działyński. P. Wojdałowicz, dziś sta-

rzec zreumatyzmowany, nie dał nigdy powodu do zabronienia mu pobytu w monarchii pruskiej.

## Dziewiąty wiec katolików śląskich.

Gliwice, 9 września.

(\*) Komitet lokalny wyjechał dzisiaj dościom pozwolenie oglądania tutejszych zakładów przemysłowych, jako to, fabryki drutu radczy handlowego Hechencheida i p. Kerla, fabryki szkła Scharfa i królewskiej huty.

Wiec polski zagał ksiądz administrator Buchali.

Niestrudzony p. Schalscha powitał zebranych po polsku i wezwał ich aby przy bliższych wyborach trzymali się tak dzielnie, jak dawniej. Tylko prawych i wiernych katolików, należących całkowicie do centrum, wybierać należy. Wybory są ważną sprawą. Trzeba je wykonywać w imię boże, a kraj na tém wyjdzie dobrze.

Ks. prob. Engel mówi o szkołach. „Smutna to sprawa mówić zawsze o tém samem, a nie widzieć skutku swych zabiegów. Na zebraniu w Królewskiej Hucie prosiliśmy rządu, aby pozwolił uczyć w języku ojczystym. Do dzisiejszego dnia nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Często zgromadzonym tży się cisnęło do oczu, gdy słuchali o tém, jakie męki biedna dziatwa w szkole ponosić musi. Nie uczą ję ani pisać, ani czytać po polsku. Powszechne jest życzenie, aby po seminariach zaprowadzono znowu naukę języka polskiego, aby dzieci we wszystkich klasach pobierały naukę religii w tym języku. Te żądania dopóty ponawiać będziemy, póki nam rząd nie odpowie. (Huczne oklaski.)

Ks. red. Falkenberg. „Wielu Górnoślązaków przybywa do Berlina w nadziei polepszenia swęj doli. Zrazu trwają w wierze, w której się urodzili. Ale doznając trudności w zwiedzaniu nabożeństwa i w przystępowaniu do Sakramentów św., nie chcą się wystawiać na szyderstwo i uraganie, stygną w wierze i upadają moralnie. Polskiego kazania prawie nigdy nie słyszą. Mieszane małżeństwa stawiają niemal za każdą razą grobem prawdziwości takich wychodźców. Dla tego radzę wam, nie chódźcie do Berlina!“

Ks. Bączyk z Bytomia: ks. prob. Engel prawil wam o grzechach rządu, ale i my nie jesteśmy bez winy. Chwałą Polaków za ich wytrwałość w wierze i pobożność; głoszą, że im nie potrzeba wieców, ale czynią to tylko tacy, co ich nie znają. Prawda, że Górnoślązak jest bogobojnym i pracowitym, pełni swe obowiązki w kościele i w domu, pracuje ciężko w hucie i w kopalni, żywi się byle czem, zarabia ile może, ale czemu mimo to jest biednym i cierpi niedostatek? Bo jest zbyt dobru dusznym i dzieli swój zarobek z kolegą i karczmarzem, traktuje każdego, gotów ściągnąć ze siebie koszulę i marnuje krwawy zarobek. Zaklinam was, pamiętajcie o przyszłości. (Okłaski.)

P. Zaruba prawi o działaniu centrum w sejmie i parlamencie, o prawodawstwie podatkowem, o prawie użycia przewyżek celnych na ulgę gmin itd.

Wszystkich mówców słuchano z namiętną uwagą. Po godzinnej pauzie kontynuowano obrady. Wielu członków pojechało do parafii Borsigwerk, rozległych kopalni i hut z mieszkaniami dla 4000 robotników. Borsigwerk należy do hr. Ballestrema. Ztamtań udali się do Biskupic i Żabna, które liczy 13,000 mieszkańców, ale mimo to nie jest miastem, lecz wsią.

Po południu pozdrawia ks. Rimel wicowników w imieniu księdza księcia Radziwiłła. Pan major Szmula mówi o powodach panującej między ludem biedy i poleca kółka włościańskie jako środek przeciw biedzie. Ks. Lubecki napomina zebranych, aby starali się o oświatę dzieci i powstaje na lenistwo duchowe. Księża zapisują „Katolika“, ale lud go nie chce czytać. Ks. Phipps stwierdza, że główną przyczyną biedy jest pijaństwo. Poleca przeto książki mówiące o pijaństwie i „pismo włościańskie miesieczne“. Radzi wreszcie wybierać posłów należących do centrum i kończy słowami: Jedność i zgoda zwycięży.

Potem przewodniczący napomina zebranych, aby nie zapomnieli tego, co słyszeli, dziękując komitetowi, mówcom i miastu i wznosi okrzyk na cześć Ojca św. Koniec o godzinie 5.

## Zjazd w Kromieryżu i kwestya polska.

Pod tym tytułem „Journal de Bruxelles“, w nr. 252 następująca korespondencya wiedeńska z 5 września:

„Organ naszego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt“ zapewnił wczoraj że Rosya nie miesza się do naszych spraw wewnętrznych. Tak samo, powiada organ półurzędowy, jak Austria nie miesza się do spraw wewnętrznych Rosyi, tak samo mocarstwo to nie ma prawa mieszać się do naszych spraw wewnętrznych. „Fremdenblatt“ dodaje, że w Kromieryżu nie mówiono wcale o polityce wewnętrznej.

Od dawna główny organ opozycji centralistycznej „Nowa Presse“ dowodzi, że zbliże-

nie się Rosyi i Austrii musi oddziałać na nasze stosunki wewnętrzne. Według twierdzeń tego dziennika, hr. Taaffe usiłuje zamieścić Austrię w państwo słowiańskie. A zatem staje się rywalem Rosyi. Skoro dwa dwory zbliżają się, musi więc upaść system hrabiego Taaffego. Z drugiej strony „Nowa Presse“ dowodzi, że Rosya nie może ścierpieć „uprzywilejowanego położenia“ Polaków w Austrii.

Te rzekome faworyzowanie Polaków są czczym wymysłem tego dziennika. Bo wszystko to, co Polacy obecnie posiadają, osiągnęli nie za rządów hr. Taaffego, lecz za rządów Beusta i ks. Auersperga pomiędzy r. 1867 a 1872. Jedyny rzekomy przywilej, jakiego Polacy dostąpili od czasu nominacji hrabiego Taaffego prezesem gabinetu, jest ten, że jeden z nich dr. Dumajewski przy każdej sposobności zapewnia, że nie jest ministrem polskim, lecz austriackim. I w istocie w niczem nie faworyzuje Galicji; a drugim rzekomym przywilejem jest wybór dr. Smolki na marszałka Izby poselskiej. Ale godność ta nie nadaje żadnego wpływu politycznego. Po ustąpieniu hr. Coroniniego musiano koniecznie wybrać marszałkiem pierwszego wiceprezidenta; wybór Smolki nie był więc żadną koncesją — tśm mniej, że ten maż stanu już w roku 1848 był marszałkiem pierwszego sejmku austriackiego. Po ustąpieniu hr. Coroniniego było więc po prostu niemożliwem nie wybrać w jego miejsce dr. Smolki.

Ale wróćmy do kwestyi dziennej. Zjazd w Kromieryżu dostarczył „Nowej Presse“ pretekstu do odśpiewania ulubionej pioski, kończącej się zawsze życzeniem: „Precz Polacy!“ Tym razem znowa się powołał na artykuł urzędowego „Dziennika warsz.“, który mówiąc o zjeździe w Kromieryżu oświadczył, że koniecznie potrzeba, aby wewnętrzna polityka austriacka była zastosowaną do zewnętrznej. Wyraził przeto życzenie, aby panowie Taaffe i Tisza byli wezwani do poskromienia rusofobii a zwłaszcza do ukrócenia swobód, jakich używają Polacy w Galicji. Opierając się na tym artykule „Dziennika“, „Nowa Presse“ po raz setny zapewniała, że zbliżenie się Rosyi i Austrii musi spowodować zmianę w naszej polityce wewnętrznej.

Rzecz naturalna, że podobne manifestacje zaniepokoiły Polaków. Wielce szanowany dziennik polski „Kuryer Poznański“, zatwórzony wzrastającymi symptomami polonofobii, wyraził obawę, aby się życzenia „N. Pressy“ i „Dziennika warszawskiego“ nie ziściły. Mianowicie obawiał się, że Smolka nie będzie wybrany ponownie marszałkiem a nawet Dumajewski będzie z czasem usunięty z gabinetu. Słowem „Kuryer Poznański“ może widział rzeczy zbyt czarno, co jednak staje się rzeczą bardzo łatwo do wytłumaczenia, skoro uwzględnimy owe głosy prasy niemieckiej i rosyjskiej.

Oświadczenie „Fremdenblattu“ na teraz, jak się zdaje, kładzie koniec tak obawom „Kuryera“ jak nadziejom „Nowej Pressy“. W Kromieryżu nie mówiono o polityce wewnętrznej a zatem ani car, ani p. Giers nie mogli tam przemawiać w duchu „Dziennika“. Wszystkie dzienniki polskie oświadczenie „Fremdenblattu“ przyjęły z zadowoleniem.

Gdyby było zwyczajem pomiędzy wielkimi mocarstwami robić sobie przedstawienia względem polityki wewnętrznej, Austriya miałaby lepsze prawa czynić przedstawienia Rosyi, niż odwrotnie. I tak traktat wiedeński r. 1815 przyrzeka Polakom „instytucye narodowe“. Austriya, obdarzając Galicję instytucyami narodowemi, zastosowała się więc tylko do przepisów traktatu wiedeńskiego, gdy Rosya i Prusy naruszają go, odmawiając Polakom instytucyi narodowych.

Rosya nie ma żadnego prawa domagać się od Austrii cieniżenia Polaków. Natomiast Austriya mogłaby Rosyi czynić przedstawienia z powodu ucisku Polaków, który jż doszedł do tego stopnia, że już nie ma ani szkół w Polsce pod jarzmem rosyjskiem, w którychby uczono po polsku.“

## Goście polscy w stolicy węgierskiej.

Buda-Peszt, 8 września.

(Zwiedzenie Wystawy. — Bankiet na cześć gości polskich.)

(+) Wczoraj rano goście polscy zebrali się w Kiosku Hoagla i ztamtań w powozach udali się na wystawę. W ulicach Deaka i Andrassego (radjalna) goście byli witani huczniemi okrzykami przez liczne tłumy ludności. O godzinie 9 otoczeni kilkotysięcznym tłumem goście nasi weszli główną bramą do wystawy.

Przy wejściu oczekiwali ich prezes komitetu wystawy hr. Zichy z członkami komitetu, nadburmistrz Bath itd. Hr. Zichy przemówił w te słowa:

„Z nadzwyczajną radością i szczerem sercem witam godnych reprezentantów Krakowa i Lwowa jako naszych kochanych gości. Bądźcie przekonani, że gorącą sympatya, którą wam okazywano od granicy, od komitatu do komitatu, od miasta do miasta, i nas tu sprowadziła, aby was jak najserdeczniej przywitać, zanim przestapicie progę tego pałacu. Radość i zapal nasz tśm więcej są uzasadnione, ponieważ stoimy przed synami narodu, którego dzieje zawięrają tyle świetnych punktów w wspólnych z dziejami naszego narodu i kraju. Obydwaj byliśmy przez wieki stróżami i walem cywilizacyi zachodniej, walcząc równocześnie o nasz byt. A jeżeli u nas może być mowa o zacofaniu cywilizacyjnem, można to jedynie przypisać owym niustannym walkom, które musieliśmy toczyć w obronie cywilizacyi zachodniej. Teraz spotykamy się przed świątynią pracy i pokoju. To zwiększa sympatya

i miłość, z którą was ściskamy. Przystapcie progę těj świątyni i patrzcie, co naród może osiągnąć na polu kultury, jeżeli się złączą zgoda, poczucie obowiązku i patriotyczna świadomość. Witam was, niech żyje Polska!“

Kiedy się uciszyły huczne oklaski burmistrz Krakowa dr. Szlachetowski przemówił w te słowa:

„Zaczynam od przystawia lacińskiego: Hungaria locuta est, to znaczy: Węgrzy rzekli: będzie wystawa krajowa! Ale Węgrzy nie tylko mówić umieją, lecz zawsze są skore do czynów, to tśm wystawa stała się faktem a kraj obchodzi uroczystość narodową. Wieść o uroczystem otwarciu wystawy szybkością błyskawicy rozeszła się nie tylko po wszystkich krajach monarchii austriacko-węgierskiej, lecz także po całej Europie i od kilku miesięcy Budapeszt nazywają magnese, który wywiera niesłychaną siłę przyciągającą. Z dalekich stron tysiące odprawiają pielgrzymki do Pesztu, monarchowie, miasta i korporacye, uczeni i artyści, reprezentanci przemysłu i handlu i wszyscy mówią z zapalem o pięknej stolicy, o wspaniałej wystawie, o pięknym kraju i gościnnym jego mieszkańcach. Gdzie jest tyle pięknego do widzenia, gdzie się odbywają takie pielgrzymki narodów, tam i Polacy być musieli. Zamieszkuje kraj sąsiedni, rozdzielony tylko przez Karpaty i tśm więcej musimy pragnąć poznać Węgrzy i przypatrzeć postępowi, jakie uczynili od czasu osiągnięcia samorządu. Obraz werny tego postępu wskazuje nam wystawa, obraz wielec dla nas pouczający, co dowodzi, czego dokonać może kraj, wyposażony hojnie przez przyrodę, byle patriotyczny, kochający wolność i postęp naród, wspierany energicznie przez rząd, zacznie pilnie i wytrwale pracować. Dziekując serdecznie za braterskie przyjęcie, z niewypowiedzianą radością wstępujemy na to miejsce, gdzie się obchodzi uroczystość narodowa i wypowiadamy gorące życzenie, aby Węgrzy i nadal kroczyli na drodze postępu ku dobru kraju i całej monarchii.“

Następnie odfotografowano malowniczą grupę, poczem goście w kilkunastu oddziałach zwiedzili wystawę, wszędzie witani przez ludność madziarską huczniemi okrzykami radości, ściskami i całowaniami.

W południe odbył się bankiet na cześć gości polskich w pawilonie koncertowym wystawy. Obszerna sala była pięknie przystrojona kwiatami i chorągwiemi polskimi i węgierskimi. W środku jako gospodarz zasiadł nadburmistrz Rath, po prawej stronie wiceburmistrz Lwowa i członek rady państwa dr. Mochnaccki, dalej wiceburmistrz Gerloczy; po lewej stronie prezes komitetu wystawy hr. Zichy i burmistrz krakowski dr. Szlachetowski. Menu było następujące: barszcz, szczupak, bifsztyk ze sosem tatarskim, drób, kompoty, lody, sér. Przy szampanie wzniosł burmistrz Kalb zdrowie na cześć rodziny królewskiej, zaznaczając braterskie sympatye, które łączą Węgrów i Polaków. Następnie wiceburmistrz Gerloczy przemówił w serdecznych słowach na cześć Polaków, oświadczając, że ze wszystkich narodów słowiańskich jedni Polacy są za przyjaźnieni z Węgrami. Kapela zaintonowała: „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Hrabia Zichy powtórzył po francusku przemowę Gerloczy. Szlachetowski w odpowiedzi przedstawił historyczne stosunki Polski do Węgier i viceversa, podniósł panowanie dynasty jagiellońskiej w Węgrzech i wspomnił, że obydwaj narody tych samych miały wrogów. Zakończył okrzykiem na cześć szlachetnego i rycerskiego narodu węgierskiego. Wśród entuzjastycznych okrzyków muzyka zaintonowała marsz Rakoczegego, a następnie „Busla i lengyel“ (na nutę „Boże, coś Polskę“).

Dr. Mochnaccki wzniosł następujący toast:

Panowie! Pod wrażeniem wspaniałego widowiska, jakie się rozkacza przed oczyma gości waszych w těj świetnej i uroczej stolicy, — pod wrażeniem waszj serdecznej i wzruszającej gościnności — daremnie szukam słów, aby godnie wyrazić uczucia moje i moich obecnych tu rodaków. Ale w chwilach głębokiego uczucia i wzruszających wrażeń bywa to często, że kiedy zawodzą wszelkie środki oratorskie, cisną się nagłe do pamięci jakieś stare, znane słowa, jakaś przypowieść, która jakby echo odpowiada na to, co do serc naszych żywo przemówiło wśród niezwykłych i uroczystych okoliczności. Taka sentencya i mnie w těj chwili upornie przychodzi na myśl — sentencya starodawna, która i u nas Polaków przeszła w przysłowie, a która w naiwnej, ale charakterystycznej wielce formie wypowiedziała głęboką a pełną zapalu i dumy miłość do ojczystej ziemi: „Extra Hungariam non est vita — et si est vita, non est ita!“

Zaiste uprawnione są te słowa w ustach Madziarów, synów błogosławionej ziemi, na której różnie złota pszenica i szlachetne wino, która wydaje walecznych meżów i wielkich patriotów. Zaiste uprawnione są słowa, które twierdzą, że bez miłej Ojczyzny, w dali od miłej Ojczyzny nie masz życia, albo jest życie smutne i ciężkie. A dzisiaj podwójne mają prawo do takich słów synowie przesławnej węgierskiej ziemi, bo dzisiaj właśnie wspaniała wystawa dał dowód, że wszystkie zdobycze postępu, wszystkie triumfy myśli i pracy ludzkiej, wszystkie

błogosławieństwa cywilizacyi, które niedgdy podziwiać było można tylko u starych ognisk kultury europejskiej, przywłaszczycie sobie umieli i trwale przenieść na grunt rodzinny.

W obec tych niewyczerpanych skarbow bogatj ziemi, w obec doskonałych wyrobów przemysłu, w obec przedziwnych okazów rękodzielniczej biegłości i artystycznego natchnienia — jednym słowem w obec tego zdumiewającego postępu nikt nie powie, że w owych słowach cytowanej przypowieści lacińskiej zawiera się zbytnia дума.

A gdyby i była w niej дума, to któż, moi panowie, weźmie za złe szlachetną usprawiedliwioną dumę narodowi, który po ciężkich dziejowych kolejach w tak krótkiej stósunkowo epoce swego państwowego życia z imponującą zaprawdę sprężystością narodowej energii i narodowej samowiedzy wznosił się na stanowisko jednego z najżywotniejszych politycznych organizmów Europy, na stanowisko cywilizacyjnego państwa, pełnego warunków siły i przyszłości.

„Piękna i wspaniała stolica, która dziś tak gościnnie podejmuje nas — synów sąsiedniej ziemi, związanej z Węgrami najżywszą odwieczną sympatya, ta metropolia, która ja w obec jęj bezprzykładnie szybkiego rozkwitu nazwałbym monumentalną improwizacyą wewnętrznj siły i żywotności narodowej, — ta przedziwnie wrastająca metropolia jest głową państwowego organizmu, jest jego głową i jego sercem, zestrzela wszystkie promienie ducha i myśli narodowej w jedno wielkie ognisko, łączy wszystkie patriotyczne uczucia i dążenia w jedno tśm potężne. „Floreac — „erescat“ — niech żyje, niech wzrasta, niech się rozkwita ta wspaniała stolica węgierska! „Wznoszę kieliń mój na cześć tych dwóch grodów zjednoczonych — na cześć Budapesztu, i na cześć ich reprezentantów — niech żyją!“

Po nim krakowski profesor Straszewski wniósł zdrowie hrabiego Zichy. Duchowny węgierski Dziengorski toastował po francusku na powodzenie miast Lwowa, Krakowa i Budapesztu. Bodynski wniósł toast na powodzenie węgierskiej pracy. Dr. Zoll z Krakowa toastował na węgierską akademię, uniwersytet i politechnikę, profesor Roszkowski na węgierską sztukę i literaturę.

Następnie hr. Zichy wniósł zdrowie prezidenta Smolki, do którego natychmiast wysłano telegram. P. Swisterski wniósł toast na powodzenie węgierskiego przemysłu i handlu.

Mówili jeszcze Węgrzy Mitrok, Franciszkanin Pryniak (dwukrotnie), akademik Bartha Sandor, a wreszcie akademik Lisiewicz (prezes lwowskiej czytelni akademickiej) ze Lwowa, który wzniesił ogromny zapal toastem na cześć węgierskiej młodzieży. Telegramy nadeszły z Monasterzysk, Rabki i Maros Vasarhely od komitetu pomnika Bema i od honwedów. Bankiet trwał do pół do szóstej.

Elektryczne oświetlenie placu wystawy, ścignęło niezliczoną ilość publiczności. Owacye dla Polaków w powtarzały się ciągle. Dwie muzyki wojskowe zachwyciły gości odegraniem dziarskiego mazura.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 10 września.

(Ze zjazdu archeologów.)

(a) Wczoraj po południu odbyło się, jak już donosiłem, pierwsze posiedzenie uczestników zjazdu archeologicznego. Przewodniczył dr. Majer. Pierwszym z prelegentów był p. Gotfryd Ossowski z Krakowa, który miał wykład na temat: „Czy istnieje charakterystyczna różnica między wykopaliskami na Rusi a wykopaliskami na porzeczu Wisły?“ Prelegent scharakteryzowawszy wykopaliska i cmentarzyska na porzeczu Wisły, przeszedł do kurhanów na Rusi i doszedł ostatecznie do wniosku, że Galicja wschodnia i porzecze Wisły były równocześnie zaludnione, ale nie można na podstawie wykopalisk stanowczo orzec, czy ludy te stanowiły jeden typ; można tylko, sądząc po wykopaliskach, twierdzić, że istniały lokalne różnice. — Zajmujący ten i ściśle naukowy wykład znalazł zapewne pomieszczenie w „Przeglądzie archeologicznym.“

Drugi prelegent, hr. Wojciech Dzieduszycki, mówił o sztuce ruskiej od najdawniejszych czasów. Rozpoczął rzecz o budownictwie i przeszedł następnie do rzeźbiarstwa i malarstwa, wykazując w każdym dziale pochodzenie i dalszy rozwój na gruncie ruskim. — Obydwa te wykłady przyjęto gorącemi oklaskami.

Wieczorem odbyła się uczta w saloach Koła literacko-artystycznego, w której wzięło udział, prócz członków zjazdu, także kilku innych zaproszonych gości. Szereg toastów rozpoczął prezes Koła, p. dr. Rutowski na lepszą wspólną przyszłość tak Polaków, jak i Rusinów. Hr. Dzieduszycki wniósł toast na cześć gości-archeologów, a prof. Œwikliński na cześć prezesa zjazdu, dr. Majera, który z młodzieżą werwą staje wszędzie, gdzie go powołuje obowiązek, na co tenże odpowiedział toastem na cześć polsko-ruskich archeologów. P. Wład. Belza odczytał następnie piękny wiersz. Ks.



kanonik Dzerowicz wniósł toast po rusku na jedność polsko-ruskich usiłowań w ogólności, Platon Kosteki również po rusku na pomyślność drugiego prezesa zjazdu ks. Biskupa Pelesa i obecnych księży ruskich. Wznoszono jeszcze rozmaite toasty, które zakończył powszechnym „Kochajmy się.“

### ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

\* Djakowar, stolica Biskupa chorwackiego, był dnia 8 b. m. widownią wielkich owacy. W dniu tym obchodził Biskup Strossmayer siedmiesiąty rok swoich urodzin a dwudziestopięcioletni jubileusz biskupstwa.

### NIEMCY.

\* Berlin, 11 września. (Złożenie mandatu.) Członek parlamentu Bunsen, poseł z okręgu zielonogórsko-szenawskiego, złożył mandat.

— O zwołaniu parlamentu i sejm najrozmaitsze obiegiwały pogłoski, oparte na czczych domysłach. Podobno nawet ostatnie posiedzenie ministerstwa zajmowało się tą sprawą, ale stanowczy uchwały dotąd nie powzięto. Tyle jednak zdaje się być rzeczą pewną, że parlament zostanie zwołany przed sejmem, lecz termin tego zwołania ustanowionym zostanie dopiero wtedy, gdy rada związkowa tak daleko postąpi w swych pracach, iż z łatwością będzie można oznaczyć, jakie projekty parlamentowi przedłożyć należy.

— Parada czterdziestego korpusu armii odbyła się dzisiaj w Karlsruhe przed cesarzem, którego liczne tłumy publiczności radośnie witały. Cesarz przypatrywał się defilującemu wojsku, stojąc przeszło godzinę w powozie.

— Parytetyczność. „Westpr. Voksbl.“ żali się, że przy zakładaniu nowych szkół powołują nauczycieli protestanckich, chociaż gmina jest przeważnie katolicką. W Górnem Zabrem jest 40 gospodarstw katolickich, 15 ewangelickich, dzieci szkolnych 31 wyznania katolickiego, 15 ewangelickiego, a jednak rząd chce narzucić gminie nauczyciela protestanta. Katolicy zanieśli petycję do ministra, aby uwzględnił ich prośbę o katolickiego nauczyciela. Ciekawość, co p. minister uczyni.

— W sprawie dyspensy. Ks. Chartres prosił Papieża o zezwolenie na małżeństwo swej córki z księciem Waldemarem Duńskim. Żydowsko-protestancka prasa głosiła, że udzielenie tej dyspensy kosztowało 120,000 fr. W tych dniach oświadczył korespondent „Polit. Corresp.“, że ta dyspenza nie kosztowała ani grosza.

— Zbrodnia. Piszą z Bochum: Straszna zbrodnia popełniono w tych dniach w potożonej w naszym obwodzie „Weitmarer Mark“. Górnik Holzgräfe, znany i po kilkakroć już karany pijanica, groził już od kilku dni sąsiadom zastrzeżeniem. Widząc go dzisiaj włóczącego się ze strzelbą, przywołał żandarm Mewesa, do którego Holzgräfe natychmiast celowawo poczał. Górnik Pfingst starał się temu przeszkodzić, ale ściągniął przez to na siebie gniew sąsiadów, który go natychmiast trupem położył. Dwóch innych sąsiadów wydarło zbrodniarzowi strzelbę; lecz ten dobył sztyletu, grożąc przebiegciem temu, któryby się do niego chciał zbliżyć. Górnik Send pochwylił flintę i kolbą uderzył Holzgräfe'go tak silnie w głowę, iż ten natychmiast ducha wyzionął.

— Drugi dzień konferencji o wypoczynku niedzielnym miał inny rezultat, aniżeli pierwszy. Reprezentowane na nim były: stowarzyszenie berlińskich właścicieli domów zajadnych, związków kelnerów, ogrodników, doróżkarzy i nowy cech traktaryników. Właściciele doróżek oświadczyli, że niedziela jest im do utrzymania niezbędnie potrzebna. Traktarynicy wypowiedzieli, że nakaz święcenia niedzieli byłby ruiną wielu ich kolegów. Ogrodnicy byli tego zdania, że da się zaprowadzić alternowanie w święceniu niedzieli, hoteliści sądzili, że w drugą niedzielę można dać pół dnia wolnego, a w traktaryniach pół dnia co tydzień. Doróżkarze radzili w niedzielę wysłać tylko połowę doróżek na służbę; wtedyby oni nie ponosili straty w zarobku, ani właściciele, którzy żądają od woźnicy w niedzielę 6 marek dochodu, chociaż ten ledwo 5 marek wynosi. Ogrodnicy żaręczeni, że niedziela jest im niekiedy konieczna potrzebna do pracy. Kelnerzy oświadczyli się za właścicielami restauracji, zaklinając się, że bez dochodów niedzielnych nie mogliby egzystować. Gdzie pobierają placę, ta jest tak niska, (15 marek miesięcznie), że skazani są na piwnę, a niedziela jest najdonioślejszą.

— Trzydzieste dziewiąte zebranie „Gustav-Adolf-Vereinu“, odbyte w Eisenach, dowodzi ponownie, że to stowarzyszenie protestancko-vereinslerkie tchnie duchem nienawiści do katolicyzmu. Powiedziano tam, że Sedan jest „najpiękniejszym świętem protestantyzmu, a dniem „upadku Rzymu“. Na zebraniu tym występowało także przeciw polskiemu narodowi „Nordd. Allg. Ztg.“ i „Nat. Ztg.“, z których pierwsza zawsze utrzymuje, że Gustav-Adolf-Verein nie jest stowarzyszeniem politycznym, opuściły tendencyjnie wszystkie ustępy polityczne z mów pastorów tamże zgromadzonych. Nadto opuściły głosy

prawowiernych protestantów, podały tylko treść mów wolnomyślnych.

### HISPANIA.

\* Józef Posada Herrera, były minister, poseł, marszałek Izby, przywódca liberalów, umarł w Madrycie dnia 8 b. m.

### Kronika

#### miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 12 września.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował prokuratora Zaehlego w Ostrowie pierwszym prokuratorem przy sądzie ziemskim w Gnieźnie.

\* **Na wydalanych.** Ks. Szafranek z Wysockiej z parafią 32,60 marek. Przy okazji zwiedzenia gazowni i zakładu wodociągów 2,20 marek. Ks. Mulzoff z Wroniek 7 marek. — Razem 41,60 marek.

\* **Dla wygnanców polskich** złożyli w Banku włościańskim: za ofiarowanego szampana od p. Andrzeja Szenica sprzedanego p. Ziółkowskiemu przez p. Więckowskiego 60 mk., Smiśniewicz 1 m., E. G. A. S. 3 m., za pośrednictwem p. Degórskiego w Buku: Wł. Szubert 3 m., Żureczak 50 fen., M. Kaczmarek 1 m., M. Elson 1,50 m., T. Degórski 1,50 m., St. Morkowski 1 m., A. Janiszewski 50 fen., Kowalski 10 fen., Kowalska, córka, 30 fen., Nowak 10 fen., Kalek 50 f., Koperski 10 fen., Kowalski 20 fen., J. Wojdowski 50 fen., Cicha Jadwiga 10 fen., Cicha Anna 10 fen., Masztalerz 12 fen., Tomkowski 10 fen., Kurkowski 10 fen., Masztalerz M. 10 fen., W. Kowalski 3 m., Peczalski 60 fen., Rajkowski 50 fen., J. Staśkowiak 25 fen., St. Tomkowski 50 fen., A. Witajewski 1 m., Gorzelniak 50 fen., Fleischer 50 fen., Nowak 1 m., Musiałkowski 80 fen., A. Kunkel 1 m., Pander 1 m., Paniański 50 fen., Sinchński 3 m., zebrane w redakcyi „Dziennika Pozn.“ 60 m., Józef Winkler w skutek pojednania 3 m., Ludwik Mysłowski z Gałowa 30 m., zebrane w majestacie Psarskiej: Głębocki, rzadca, 3 m., Głębocki akad. (syn) 50 fen., Grzybkowski, gorzelny, 1 m., Majerski, ekonom, 1 m., Strzyżowski, pisarz, 1 m., Dzikowski, ekonom, 1,50 m., Andrzejewski, ekonom, 1 m., Ruszczyński, nauczyciel, 50 fen., Holke, propinator 1,50 m., Szeffer, nadowczarz, 1 m., Dobierski, Predki, Kozielski i Wilczek po 20 fen., Kasprzak, Kaźmierczak, Brzóska, Magdziarek, Łukaszkowski, Cichy, Bober, Agaciński, Grabarek, Śmigiel, Przybysz I, Wildaczyk, Jankowski, Szorc I, Czernski, Przybysz II, Korpik, Spychala, Łeczniak, Pyrz, Kapłon, Bączyk, Borowiak, Orzelka, Predka, Szymka, Antkowiak, Przybył, Skorwider, Timm, Malicki, Lehmann, Kirsztan, Zawada, Gumulka, Szorc II po 10 fen., Stefan i Stachowiak po 20 fen., Mackowiak 10 fen., Buliczak 10 fen., Nowak 10 fen., Kliś 10 fen., Tulczyński 10 fen., Dalewski 10 fen., Bulik 10 fen., Mikula 10 fen., Jedroszyk 10 fen., Adamski 10 fen., Kaczmarek 10 fen., Kubzdyl 10 fen., Mączwałd 10 fen., Kaczmara 10 fen., Sywertka 10 fen., Zarsa 10 fen., Thiel 20 fen., Klaus 20 fen., Orlik I. 10 f., Predki 10 fen., Teresiak 10 fen., Rudzki 10 fen., Maciejewski 10 fen., Kuczyński 10 fen., Orlik II. 10 fen., Szymkowiak 10 fen., Łuczak 10 fen., Zarsa 10 fen., Fechner 10 f., Matuszak 10 fen., Malinowski 10 fen., Nowak 10 fen., Agaciński 10 fen., Maciejewski 10 fen., Erenka 10 fen., Kliśka 10 fen., Kowala 10 fen., Szymański 20 fen., za pośrednictwem pp. Kwineckiego, Chojackiego i Konarskiego zebrano po odbytem walnym zebraniu Towarzystwa krawieckiego w Poznaniu: Chojacki 50 fen., Marecki 20 fen., Kwinecki 50 fen., Zentarski 20 fen., Konopiński 20 fen., Engelman 5 fen., Giszczynski 50 f., Wilczura 20 fen., Reszkowski 50 fen., Marzecki 10 fen., Dzięba 50 fen., Popielek 20 fen., Grandkowski 50 fen., Nita 25 fen., Kernchen 50 fen., Lewandowski 1 marke, Nowak 10 fen., Plaziński, 20 fen., Stańczak 25 fen., Dziembowski 10 fen., Fuhrman 20 f., Klupiec 50 f., Ratajczak 50 f., Kosmowski 25 f., Konopiński 25 fen., Dopiera 10 fen., Sokoliński 20 fen., Kordniaś 5 fen., Kaczmarek 50 fen., A. Waliński 10 fen., St. Waliński 20 fen., Prauziński 20 fen., Tibiszewski 20 fen., Nowak 10 fen., Stepkowski 15 fen.

Razem z poprzednimi złożono 9712 m. 59 fen.

\* **Dla wygnanców polskich** złożyli w Banku włościańskim: Za pośrednictwem p. Rubacha zebrane od ludzi dominialnych w Jaktorowie 10 marek. Oficyaliści i służba dworska z Mchów z przyspikiem: „Nieszcześliwi wygnancı! grosz wdowi mroźczej pracy niech wam osuszy łzy gorzkie, tego życzy ziomków grono“ 10 marke. Adam Janowicz z Gniezna 6,10 marke. M. Maternowicz dla zachęcenia innych 3 marki. Za pośrednictwem p. Duszyńskiego z Przemirowa złożyli: D. 75 fen., Nowakowski 50 fen., Janicka, Stachowiak i Szymek po 20 fen., Kolasiński 15 f., Skrzypczak, Kotlarek i Błażejka po 5 fen. Z Gniezna: Józef Sławiński 75 fen., Wojciech Sławiński i Waclaw Rzeźniak po 50 fen., N. N. z G. oszczędził na niemieckich kielbaskach (cygarach) 3 marki. Zebrane w redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ 315,57 marke. Zebrane w redakcyi „Wielkopolanina“ 500 marke. Z Witkowa: K. Knast 1 marke, M. Berler, G. worzewski, T. Knast i Włosik po 50 fen., Żołądkiwicz i Pietraszewski po 20 fen., Boruszkiewicz 10 fen., N. 3 marki, Fr. 5 m., G. i J. Szule po 1 marce, J. Knast 25 fen., Ogurkiewicz 1 m., J. 25 fen., A. Miłocki 50

fen., W. Miłocki 30 fen., Kubiak 5 fen., Matuszak 50 fen., Szymt i Habecki Wal. po 10 fen., Bednarek 15 fen., Sikorski 9 fen., J. Malocki 50 fen., Adamkiewicz 10 fen., Gramczykowski i W. Knast po 50 fen., M. Dziatkiewicz 25 fen., Łuszczewski 50 fen., Alkiewicz 25 fen., Szram i Hermanowicz po 20 fen., Her. Berne 1 m., Jezierski 25 fen., Werner 15 fen., ks. Nożewnik i dr. Wartenberg po 3 marki, Seredyński 2 m., Lisowski, Nowak i Wojciech Nowakowski po 50 fen. Z gry w preferans 1,50 m.

Razem z poprzednimi złożono 10,605 m. 31 fen.

\* **Na pomnik dla ś. p. ks. Kociatkowskiego.** Z przeniesienia 69 marek. Ks. Andrzejewicz z Gniezna 10 marek. — Razem 79 marek.

\* **Na wystawienie kościoła w Gryzynie.** Z przeniesienia 26,65 marek. Ks. Mulzoff z Wroniek 6 marek. — Razem 32,65 marek.

\* **Towarzystwo Rzemieślników** Polskich odbędzie swe zwyczajne zebranie w poniedziałek dnia 14 września r. b. o godz. 8¼ wieczorem w lokalu p. Knolla (Stary Rynek). O liczny udział członków uprasza Zarząd.

\* **Członkom** nauczycielskiej kasy pogrzebowej przypominamy ponownie, że dnia 6 października r. b. odbędzie się walne zebranie. Ponieważ w tym roku przypada wybór trzech członków zarządu, konieczną jest rzeczą, aby członkowie Polacy jak najliczniej na temże zebraniu byli reprezentowani. Kto więc oświadczy przybyć nie może, niechaj nie zaniedba nadesłać pełnomocnictwa na ręce takich członków, o których jest przekonany, że zaufania jego nie zawiodą. Jak się doznajemy, poniżej wymienieni członkowie z Poznania i okolicy chętnie kolegow z powiniemy na temże zebraniu zastąpić gotowi, prosimy przeto, by na ich ręce najpóźniej do 4 października pełnomocnictwa nadesłać. Pełnomocnictwo przyjmą: A. Marcinkowski, Plac św. Piotra 3. Waszyński, Półwiejska ul. 5. Ostrowski, Wroclawska ul. 18. Kociatkowski, Wielkie Garbary 6. Surma, Rybaki 8. Burzyński przy Tumie. Gawęcki Bramkowa 13. Zieliwicz, Chwaliszewo nr. 73. Kleber Nikodem i Kleber Jakób, z Główny pod Poznaniem. Paprocki, Półwiejska ulica nr. 26a. Krzeszkiewicz, Długa ul. 10. Olejniczak, Półwiejska 36. Cynka, na Grobli. Kłaczynski Strzelecka ul. Kaczmarek, Długa ul. 7. Hoffmann, Bydgoska ul. 4. Klimaszewski, Warszawska ulica 5. Dalkowski z Wildy. Pawlak z Górzynia. Janowski z Górzynia. Adamczewski, Śródkła 7. Balczyński, Minkowo pod Poznaniem. Krajewicz, Murna ul. 3. Kubacki, Rybaki 4. Plenipotencya powinna być wystawiana w następującej formie:

Vollmacht.

Ich (Wir) Endesunterzeichnete . . . . . Mitglied . . . . . des „Lehrer-Sterbe-Kassen-Vereins des Grossherzogtums Posen“ bevollmächtigt . . . . . hiermit den Herrn . . . . . in . . . . . mich (uns) in des am 6 October d. J. in Posen stattfindenden Generalversammlung des oben genannten Vereins nach allen Richtungen hin zu vertreten. Auch wird derselbe ermächtigt, nötigenfalls vorliegende Vollmacht auf ein anderes Mitglied zu übertragen.

....., den ...ten 1885.

Podpis i numer główny.

\* **Sprostowanie.** Jutrzejście przedstawienie w teatrze na rzecz Czytelni Ludowych urządzają amatorowie, a nie Towarzystwo „Stella“, jak wczoraj donosiliśmy.

\* **Kasa** pomocnicza dla chorych pomocników i uczniów handlowych i aptekarskich otrzymała od król. rejencji potwierdzenie nowego statutu i zapisano ją w szereg kas uprawnionych na mocy § 75 ustaw o zabezpieczeniu robotników z dnia 15 czerwca 1883 r. Przewodniczącym tej kasy jest p. Władysław Jerzykiewicz.

\* **Patent** uprawniający do jednorocznej służby wojskowej, przyznała przedwczoraj komisya egzaminacyjna w tutejszej rejencji z 8miu egzaminandów tylko czterem.

† **Jak się dowiadujemy,** zakończył na dniu 10 b. m. w Reinerz żywoł doczesny ś. p. Zygmunt Sokolowski, utalentowany artysta-malarz. Nieboszczyk był uczniem naszego mistrza Matejki i wielkie rokował nadzieję na przyszłość. Utwory jego na licznych wystawach w Monachium, Wiedniu i Warszawie, ogólnie znalazły uznanie. S. p. Sokolowski pochodził z Księstwa naszego i był synem powszechnie szanowanego a przed kilku laty zmarłego Józefa Sokolowskiego z Niemierzyce. Pokój jego duszy.

\* **Gniezno.** Dnia 10 b. m. odbył się w gimnazjum tutejszem usty egzamin abiturjentów. Trzech abiturjentów uzyskało świadectwo dojrzałości, między tymi rodak nasz, pan Piotr Piskorski.

\* **Inowrocław.** Minister spraw wewnętrznych udzielił komitetowi urządzającemu targ na konie, pozwolenia na urządzenie w r. 1866 loteryi i na sprzedaż losów w całej monarchii pruskiej.

\* **Pszczew.** Jarmark wyznaczony w kalendarzu na 3 listopada, przełożony został na dzień 11 listopada.

\* **W listopadzie** października wyznaczone są następujące egzamina: w Paradyżu dnia 19 drugi egzamin nauczycielski, — w Bydgoszczy dnia 13 egzamin kandydatek na nauczycielki, a 15 kandydatek na przełożone pensyi.

\* **Bydgoszcz.** Pan Franciszek Moszczeński z Dziewierzewa, skazany został w lutym r. b. przez sąd ławniczy w Kejni na 50 marek kary za niedostateczne wykonanie przepisów przeciwko zarazie bydła. Prokuratora złożyła rekurs, domagając się ukarania pana M. więz. Izba karna, przed którą sprawa ta przyszła, nie zgodziła się atoli na wniosek prokuratora, gdyż była tego samego, co

sąd ławniczy zdania, że pan M. nie wykonał przepisy w rozmysle, lecz z niedbalości.

\* **Z Welehradzie** podaje ciekawą szereg korespondent od Opola do „Katolika“. Czytamy tam bowiem: „Podobno, aby obchodzić jubileusz, też niektórzy z Górnego Śląska byli we Welehradzie. Dnia 12 b. m. też tam był profesor z Petersburga, który publicznie mówił, że wiara, którą opowiadali śś. Cyryl i Metody, jest rosyjska. Szanowny ks. Stojan, który w Cyryle opowiadał, mówił, że wiara rzymsko-katolicka śś. Cyryl i Metody zaszczyli, i dobrze mu odpowiedział, iż najlepsze świadectwo daje tradycya“.

\* **Kraków.** Seweryna Łabędziowska szczerogółowo nareszczie się przyznała, że Bałucka sama, bez czyjejkolwiek pomocy, duszą od żelazka do prasowania, przywiezioną z sobą z Krzeszowic, zamordowała i następnie zrabowała.

\* **Zajmujące odkrycie.** Telefon posiada, o ile się zdaje, według najnowszych odkryć, własność oznajmiania burz. Umieszczając, w rzeczy samej dwie sztabki żelazne w odległości od siebie o siedm do ośmiu metrów i połączony je z jedną stroną drutem miedzianym, pokrytym kauczukiem, a z drugiej z telefonem, można przepowiedzieć przynajmniej na dwaście godzin naprzedz nadzieje burzy. — Z początku można odróżnić głuchy szum, który daje się słyszeć w aparacie telefonicznym, a w miarę zbliżania się burzy, szmer ów wzmacnia się ciągle. Podobnym jest do loskotu gradu, uderzającego o szyby. Co więcej, każda błyskawica, każdy grzmot, sprawia huk podobny do stuknięcia kamienia o blonkę instrumentu. Każda zmiana atmosferyczna wyróżnia się innymi odgłosami, mniej lub więcej silnemi, które z łatwością może rozróżnić. Odkrycie to może oddać ludzkości nieobliczone usługi.

\* **Cholera.** W czwartek zmarło w Marssylii 7 osób na cholere. — Rząd węgierski w porozumieniu z austryackim wydał rozporządzenie, że dowóz i przewóz starych szmat, lin, odpadków, używanej pościeli, bielizny i odzieży z Gibraltaru, ma być aż do dalszego rozporządzenia zakazany.

\* **Stowarzyszenie** Rady publicznej we Francji nie wie już jakich się chwycić środków, aby przeprowadzić budżet do równowagi. Nieraz już wspominaliśmy o nadużyciach wywołanych zmianą zakładów zakonnych na świeckie — nieraz już opisywaliśmy smutne i bolesne następstwa tych nadużyć. Jadło, rozdzielane każdemu pensyonarzowi w Iwry było naprzykład tak umniejszone, iż śmiertelność podwoiła się od chwili wygnania Siostr Miłosierdzia. Czy dr. Peyron chciał zachować w tajemnicy ów dziwny wynik? Bardzo to prawdopodobne. Niktby nie odgadł dziwacznej myśli, jaka przyszła do głowy dyrektorowi owego Stowarzyszenia Rady publicznej. Idąc za inicyatywą daną w roku zeszłym przez ministra wojny, który rozpuścił 25,000 żołnierzy, aby nieco ulżyć budżetowi, pan Peyron oświadczył, iż gotów udzielić nieograniczonego uwolnienia starcom z zakładów nieuleczalnych za miesięcznym wynagrodzeniem 45 franków. W innych czasach pod rządami Siostr Miłosierdzia, propozycje pana Peyron byłyby jednogłośnie odrzucone. Ale świeccy dozory chorzych tyle wyrażali przychyli chorem, iż ci ostatni w odezwie p. Peyrona widzieli jedyny sposób usunięcia się od burzącego postępowania z nimi. Przeszło tysiąc nieuleczalnych mężczyzn i kobiet odpowiedziało natychmiast na wezwanie, prosząc o wypuszczenie z zakładów, woląc niedzieńce weteroż w Paryżu, jak znieść panowanie i przemoc świeckich dozorców. Ów napływ próśb przeraził pana Peyrona — szpitale stałyby wkrótce próżne. Cóżby publiczność myślała o tém tłumem wygnaniu? Czyżby nie potępiła za to świeckich dozorców chorzych? Aby przerwać ów ruch, p. Peyron przernie cofnął swą odezwe. Nie będą już nadal wypuszczane chorzy nieuleczalnych. — Nieszczęśliwi! większa ich część oczekiwała wyjścia jako uwolnienia od różnych przykrości.

\* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 13go września św. Eulogiusza B.

Wschód słońca o godz. 5 minut 31. Zachód o godzinie 6 minut 21.

Pojutrze dnia 14 września Podwyższenie św. Krzyża.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 32. Zachód o godzinie 6 minut 18.

### TELEGRAMY.

Paryż, 11 września. Wczoraj wieczorem odbył się u generała Arrasa bankiet na cześć obcych oficerów; generał-porucznik Alvensleben wniósł toast na zdrowie prezydenta republiki.

Winnipeg, 10 września. Sąd apelacyjny w Manitobe odrzucił rekurs Ludwika Riela i potwierdził wydany na niego wyrok śmierci, który zostanie prawdopodobnie wykonany w dniu 18 bm.

Madryt, 12 września. Poseł niemiecki hr. Solms wziął wczoraj udział w recepcyi, jaka miała miejsce w pałacu królewskim podczas uroczystości imienin księżniczki Asturyi; król powitał hr. Solmsa bardzo serdecznie.

### Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 11 i zawiera: Artykuł wstępny: Przewód kanoniczno-sądowy w sprawach małżeńskich. — Kwestye teologiczne: Czy ministrant nie umiejący na pamięć ministrantury może służyć do mszy św.? — Abstynencya w piątek Bożego Narodzenia. — Dekret św. Kongregacyi Obrzędów, nakazujący odprawiać Różaniec w miesiącu październiku. — Pastoralne wskazówki:

O niewłaściwym i fałszywym dobiaraniu tekstu naczelnego do kazania. — Wiadomości literackie: Kardynała Massaia dzieło o jego misyonarstwie w wyższej Etypii. — Nowa Regula Trzeciego Zakonu św. Franciszka ks. W. Barczewskiego. — Synody prowincjonalne ks. dr. Gromnickiego. — Inne wiadomości literackie. — Kronika: Polskie dycezye: S. p. ks. Fr. Broer, T. J. — Biblioteka po ś. p. ks. Biskupie Wnorowski. — Ks. prałat Kerschka. — Rzym: Pomnik soborowy. — Nominacye. — Niemcy: Rozporządzenie Biskupów w sprawie wykształcenia kleryków. — Wiec katolicki w Monasterze. — Szwajcary: Katolickie duchowieństwo. — Ameryka: Statystyka dzieci w katolickich szkołach. — Ogłoszenie.

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 10 września.

**BAZAR.** Pani Skoraczewska z Turka, pani Koczorowska z Bruczowa, pani hr. Żółkowska z Jarogniewa, hr. Mielżyński z Chobienic, Dziembowski z Raszkowa, Przyłuski ze Stankowa, Chlapowski z Pleszewa, dr. Szuldrzyński z Lubusza, hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Mielżyński z Iwna.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Dr. Graff z Lipska, Kubacki ze Srody, Łętowski z Chelma, panna Jokisch z Wrocławia, Wize z Dachowy, Brzeski z Michorzewa.

### GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań, 12 września.** (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). W tym tygodniu mieliśmy powietrze przeważnie dżdżyste przy temperaturze łagodnej. Prace w polu postępują rażno, potrzebny atoli była obienie pogoda i to także z względu na zbiór kartofli. Główne dowóz stanowiła pszenica, żyta i innych gatunków zboża nadesłano mniej. Zamiejsce sprawozdania, brzmienie stale, nie wywarły znacznego wpływu na przebieg interesu u nas, z wyjątkiem w życie, na które istniał pewien popyt na eksport. Pszenicy przy braku popytu znacznie niżej 135 do 163 mk. — Żyto po cenach zeszlotygodniowych. Dla Saksonii i Turngii zakupiono na eksport, znaczniejsze partie 122—130 m. — Jęczmień tylko w najlepszym tow. kupowano na rachunek Brandenburгии i królestwa saskiego, 115—132 mk. — Owies słabo i ockolwiek taniej, 115—127 m. — Gróch u handlowano mało, na paszę 118—122 mk., wrzawy 130—140 mk. — Łubin bez popytu, niebieski 70—80 mk., żółty 85—90 mk. — Taterak stare ceny, 120 125 mk. Wszystkie za 100 kilogram. Mąka słabo, mąka pszenka nr. 00 12—12,50 mk., nr. 0 i 1 10,75—11,25 mk., mąka rzanna 9,25—9,50 mk. za 50 kilogr.

**Okowita.** W tym tygodniu panował spokój. Brak zamieszaniego udziału. W początkach tygodnia było usposobienie słabe, a ceny spadały; w końcu z powodu wyższych notowań berlińskich znowu stała, a ceny podskoczyły o 50 fen. Świeża okowita już nadeszła we większych partjach, tak że w miejscu (bez beczki) przyniosła o 20—30 fen. ponad termin. Notowania końcowe: września 41,20 mk., październik 40,90 mk., listopad 39,90 mk., grudzień 39,90 mk., kwiecień-maj 41,20 marek za 10,000 litrów pret.

(W. Poznań, 12 września. — Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza pochmurno. Żyto: bez in. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. na wrześniu 127.— plc., września-październik 127.— plac, październik-listopad 129.— plc., listopad-grudzień 131 plc. Okowita: stale. Cena wypowiedz. —. Wypowiedziano — litr. września 41,20 placem, październik 40,80 plac, listopad 39,90 placem, grudzień 39,90 plac., styczeń 40.— plac, luty 40,40 plac., marzec — plac, kwiecień-maj 41,20 plac. Okowita: w miejscu (bez beczki) 40,40 pl. (Sprawozdanie urzędowe.) Żyto: bez interesu. Okowita. (z beczką) pr. 100.— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 20,000 litr. cena wypowiedziana — mrk., września 41.— mrk., październik 40,80 mrk. listopad-grudzień 39,90 mrk., kwiecień-maj 41,10 mrk., w miejscu bez beczki 41,20 mrk.

### (Nadesłano).

**Podobne do ulubieńca,** który wszędzie nowe umie robić zabozce, znajdziemy podziśdzie w każdej rodzinie czy to zamężnej czy ubogiej, aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie, które skutkiem swego nader milego, pewnego i nieszkodliwego skutku przy cierpieniach wtroby i żółci, hamorooidalach itd., wszelkie inne środki usunęły. Żadacz zawsze należy w aptekach prawdziwych R. Brandta pigulek szwajcarskich (pudełko po 1 marce) białym krzyżem w czerwonym polu i podpisem R. Brandta. [110]

### Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego. Berlin, 12 września 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.	Kapitały.
Pszenica wzmoc. 154 50	Berlin, 11 września 1885.
wrzes.-paźdz. 167 75	Galic. akc. k. 98,60
kwiec.-maj 167 75	Pr. consol. 4 <sup>o</sup> /o 103,90
Żyto wzmoc. 136.—	Pozn. listy rent. 101,40
wrzes.-paźdz. 138 25	Pozn. listy rent. 101,70
paźdz.-listop. 146 50	Austr. banknoty 163,10
kwiec.-maj 146 50	Austr. renta złota 89,25
Olej rzep. stałej 45,50	Austr. losy 1860 117,80
wrzes.-paźdz. 45,50	Włochy 95,40
kwiec.-maj 48.—	Rumuny 104,50
Okowita spok. 42,10	Ros. banknoty 202,80
wrzes.-paźdz. 41,50	Ros.-ang. pożyczk. 95,80
paźdz.-listop. 41,50	Pol. 5 <sup>o</sup> /o listy zast. 61,75
listop.-grud. 41,30	Pol. lik. l. zast. 56,10
kwiec.-maj 42,50	Kredyty 469.—
—	Kolęj państwowa 476.—
—	Lombardy 222,50
Owies 124,75	Usposob. słabo.
wrzes.-paźdz. 124,75	
Wyp.-żyta wsp. 3000	
Wyp.-oko. kw. 110,000	

Szczecin, 12 września 1885. (Kursa końc.)	
Pszenica słabo wrzes.-paźdz. 155 50	w miejscu września-paźdz. 45 70
kwiec.-maj 167,—	kwiec.-maj 47 70
Żyto słabo wrzes.-paźdz. 133,—	Okowita słabo w miejscu 41 20
kwiec.-maj 143,—	wrzes.-paźdz. 40 60
—	list.-grud. 40 40
—	kwiec.-maj 42,—
—	Petroleum w miejscu 7 85
—	—



# Walne zebranie przedwyborcze

powiatu średzkiego

odbędzie się w Środzie dnia 27 bm. o godz. 4. Sprawozdanie pona pana Radońskiego. Postawienie kandydatów poselskich. Obró komitetu. O liczny udział uprasza (613)

Komitet powiatowy.

# Walne zebranie

przedwyborcze

na powiat krobowski.

odbędzie się w Krobi w oberży pana Śliwińskiego w niedzielę dnia 27 września o 4 godzinie po południu, na które uprzejmie zaprasza

Przewodniczący w komitecie wyborczym powiatowym.

# Walne zebranie

wyborców powiatu bydgoskiego,

na którym wzięcie udziału przyrzekli szanowni nasi posłowie pp. Dr. Komierowski i Magdziński, odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 5 po południu w Bydgoszczy, wila Kratz. (618)

Komitet wyborczy powiatowy.

# Walne zebranie

Towarzystwa Nankowej Pomocy Im. Karola Marcinkowskiego powiatu bydgoskiego

odbędzie się dnia 20-go b. m. o godzinie 4 po południu w Bydgoszczy, wila Kratz. (607)

Komitet.

## Zaproszenie do przedpłaty

na nowe bardzo tanie wydanie

(465)

## Ćwiczeń duchownych ŚW. IGNACEGO

czyli Rekolekcji, w tłum. ks. Jelowieckiego. Dnia 15 września wyjdą 2 tomy w 8-oe str. 520. — Cena w prenumeracie na całe dzieło aż do 1 października rb. wynosi za egzempl. bez modlitw tylko 2 mk. Z dodatkiem całej książki do nabożeństwa 2,50. Z oprawy bez modlitw 2,60. Z oprawy i z modlitwami 3,10. — Kto bierze 10 egzempl. od razu dostaje 1 opr. w dodatku. — Przesyłka franco. — Cena późniejsza znacznie podwyższoną będzie. — Należytość nadsyłać trzeba naprzód do

Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

(Dzielo zaopatrzone w aprobatę kościelną).

## Śpiewy towarzyskie i kościelne

na cztery głosy męskie, partytura i cztery głosy, bas I, II, tenor I, II, wyszły zeszły w następującym porządku:

Zeszyt I. 50 fen. Po burzliwym życiu biegu — Na groby bracia, na groby. — Z. 2. 1,50 m. Gdzie domek mój — Domek Boży — Kord — O Panie, nad gwiazdami. — Z. 3. 1,75 m. Noc w lesie — Włoska kraina — Już zadzwonił dzwon wieczorny — Na imieniny — Modlitwa. — Z. 4. 75 fen. Głos nad mogiłą „Pozegnaj już ten świat” — Miłosterny Panie. — Z. 5. 1,75 m. Do zdrowia — Uroczysty pochód — W lesie — Wiosna. — Z. 6. 1,65 m. Nanna Ballada — Zachęcanie do pracy — Trąba myśliwska — Ulan — Dzwon Wawelki. — Z. 7. 1,80 m. Krakowiak — Wygnanie — Zał za Ukrainą — Mazur 3 Maja — Wezwanie — Kochajmy się. — Z. 8. 1,80 m. Modlitwa Dziewicy — Bracia do zgody — Dumka — Mazur — U nas inaczej — Modlitwa bojowa. — Z. 9. 1,50 m. Hymn przy grobie — Jak błogo tu spią — Salve Regina — Requiem aeternam. — Z. 10. 1,80 m. Gdyby orłiem by — Dawnemi czasy inaczej bywało — Bracia rocznica — Dopóki wiosna trwa — Anioł Stróż — Tęsknota. — Z. 11. 1,80 m. Ave maris stella — Ave Regina Angelorum — O Maria Virgo pia — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 12. 1,80 m. Sp. Strażackie. Sokół — Gwałt! gore! gdzie się pali! — Weselna noc strażaka — Święty Piotr i Strażacy. — Z. 14. 2 m. Na Boże Ciało. Homo quidam — Immolabit — Respexit Elias — Misit me vivens — O sacrum — Rzućmy się wszyscy spolem. — Z. 13. 2 m. Pange lingua — Popule meus — Vexilla Regis — Recessit Pastor. — Z. 15. 1,75 m. Na tysiącletnią rocznicę śś. Cyryla i Metodego. — Z. 16. 1,80 m. Salve Regina — Hymn do Boga — Ave Maria. — Veni Creator — Tantum ergo. — Z. 17. 1,75 m. A gdzie! — Switezianka — Alpuhara. „Już w grzechach leża” — W morzu przegłąda się (śpiew Neapolitański). — Dalsze zeszyta będą wychodziły w nieograniczonym czasie. — Przy tem polecam moją bogato w wybór zaopatrzoną bibliotekę teatralną, blisko 700 dzieł dramatycznych bez i z śpiewami i tańcami. Muzyka częścią oryginalna i własna, na mniejszą i większą orkiestrę. Katalogi na żądanie gratis. Zamówienia wszelkie, w mniejszej gotówce, przyjmuję w znaczkach pocztowych. Uprasza się o dokładny adres, a na odpowiedzi znaczek pocztowy dołączyć.

Fr. X. Zaremba w Środzie.

# W. Szulc,

zegarmistrz w Poznaniu w Bazarze,

poleca swój wielki skład prawdziw. genewskich zegarków z fabryki „Patek Philippe & Co.” „Mermod Freres” i innych.

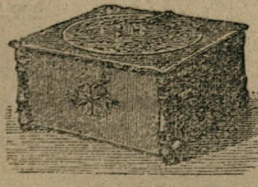
Zegary stołowe i kominkowe z „cuivre poli” (garnitur, zegar i dwa kandelabry), Zegary ściennie, Regulatory dębowe z obсадą z cuivre poli i stósowne do umebłowań w stylu „Antique, Renaissance i Rococo” fotografie zegarów stylowych przesyła się fr. do przegłądu, Regulatory i zegary ściennie w zwyczajnych kształtach, budziciele paryzkie, freiburgskie w różnych gatunkach. Złote damskie Remont. zegarki bardzo tano.

Zegary i zegarki kieszonkowe

stósowne jako upominki jubileuszowe w wielkim wyborze!

## Aristony

z wielkim dobozem nut, Albumy i skrzynki grające, w znacznym wyborze. (2258)



Niemniej poleca swą pracownią w której wykonuje się wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące.

# Powróciwszy z wód przyjmuję w swęj pr. klinice chirurgicznęj

jak zwykle chorych.

(610)

Warunki przyjęcia podaje zarząd zakładu na żądanie.

## Dr. Rydygier

Dyrektor.

Chełmno.

BYDGOSZCZ, dnia 5 września 1885.

P. P.

Niniejszem pozwalamy sobie uniesienie doniesić, iż z dniem dzisiejszym sprzedaliśmy istniejący tutaj od 50 lat pod firmą

## Bracia Schmidt

Handel bławatów, jedwabi, tow. modnych

konfekcyi damskiej

kupcowi p. F. Jedwabskiemu w miejscu, który pod powyższą firmą w dotychczasowym zakresie interes ten nadal prowadzi będzie.

Dziękując za dotychczasowe w tak wielkim rozmiarze okazane zaufanie, upraszamy takowe łaskawie przenieść na naszego następcę.

(606)

Z wysokim szacunkiem

## Bracia Schmidt.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, pozwalamy sobie niniejszem doniesić, iż nabywszy od pp. Braci Schmidt

Handel, bławatów, jedwabi, tow. modnych

Konfekcyi damskiej

takowy pod dotychczasową firmą „Bracia Schmidt” nadal prowadzić będą i z dniem 15 września rb. we wszelkie nowości zaopatrzą.

Długoletnia czynność we wymienionym powyżej interesie z współdziałaniem męj żony, która od kilku lat w miejscu krawieczyznę damską z dobrym skutkiem prowadzi, mając dobrą opinią, pod której przewodnictwem wykonują się suknie i okrycia dla dam, jako też dostateczna znajomość interesu i doświadczenie, dają mi możność wszelkim wymaganiom zadosyćczynić.

Przyrzekając rzetelną usługę, punktualność i przystępne ceny, proszę o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem uniżony

## F. Jedwabski

firma Bracia Schmidt.

Obicia i rolosy, Samowary rosyjskie, Zakład litograficzny, Rejestra gospodarskie, Towary galanterijne, Alfenidę Christoffa



poleca po najtańszych cenach handel materyałow piśmiennych

(2009)

## Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby obić franco.

## Suknie damskie

wykonuje gustownie i tano.

(399)

Bronisława Gałęcka,

Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

# Kawy

pod gwarancją za czysty smak, polecam surowe od 70 fen. do 1,60 m. za funt, palone na wiedeńskiej maszynie parowej od 1 m. do 1,80 m. (620)

## HERBATY

ostatniego zbioru od 2,50 m. aż do 6 m. za funt.

Piękne prusze herbaciane

po 2 m. za funt. Stare Koniaki, Araki, Rnmy, ang. Porter i Ale i wszelkie w zakresie mego interesu wchodzące artykuły, wszystko tylko w najprzedniejszej jakości.

## J. K. Nowakowski.

Plac św. Piotra 3.

Malarz i dekorator

## J. KOMENDZIŃSKI

Poznań, ul. Fryderykowska 20

poleca się Wielobnemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, pozłocicznych jako i malowania wnętrzy kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe tak na murach jako i na drzewie. Maluje obrazy nowe i odnawia stare oraz czasem zniszczone fresko, gobeliny i wszystkie inne prace w zakresie artystycznym wchodzące. Wszelkie podjęte prace wykonuję sam spiesznie i rzetelnie choć w oddaleniu. (359)

Zdolności do wykonywania wszelkich prac nabyłem w szkolach sztuk pięknych i podrózach po większych miastach Niemiec i za granicą.

# NOWOSCI

w kostymach, okryciach, halkach, materyałach jedwabnych i w obsadach jako i w najświetniejszych materyałach na suknie otrzymał i poleca w jak największym wyborze po cenach tanich i stałych

# S. H. KORACH

Nowa ul. 6. (605)

J. B. Lange w Gnieźnie

poleca

## ŚPIEWNIK

dla użytku wiernych chrześcian katolików zawierający 600 pieśni. Broszur. 1 m., karton. 1,25 m.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

Zakład ortopedyczny.

Instytut leczniczy za pomocą masażu i szwedzkiej gimnastyki leczniczej. Zastosowanie elektryczności w każdym kierunku. Zakład leczn. połączony z pensjonatem pod dyrekcją niżej podpisanego. Gdansk Brodhängengasse 38. Leczy się następn. chorobami: Wszelkie wady w budowie ciała (skrzywienie kości pancerzowej itd.) cierp. konstyt. (bledniec, ogólnie osłab., chron. ból brzucha itd. Choroby nerw. i muszk. doleg. i chron. cierp. staw. reumatyzm itd. Zakład jest zaop. w najlep. aparaty do użycia elektr. i w urządzeniu do elektr. kąpeli i pryszniców dających się zastosować tak do pojedynczych członk. jak i całego całego ciała. Pensjon. przyjm. się każdego czasu a reguł. obowiązujących w zakładzie nabyć można i podp. (612)

Dr. med. Fewson.

J. B. LANGE w GNIEZNIU

(2221) poleca

## Wielki OGROD OWOCOWY

zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas mszy św., przed i po spowiedzi, do Najśw. Sakramentu jako i do N. Maryi Panny i wszystkich Świętych przez O. Marcina z Kochem z zakonu Kapucynów, przełożony z niemieckiego na język ojczysty przez X. T. K.

Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprapne po 2,50, 3,50, 4 i 5 mk.

## Poradnik Niebieski

czyli zbiór modlitw dla użytku chrześcian rzymsko-katolickich z różnych ksiąg do nabożeństwa przez zwierchność duchowną szczególnie zaleconych ułożony, z dodatkiem wielu litanii i najużywanych pieśni nabożnych.

Drukowane ozdobiennie na pięknym papierze.

Oprapne od 5,50 do 30 marek.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

## Skuteczna i trwała pomoc

znajdą ludzie osłabieni w poniżej zaleconej ilustr. książce za której skutecznością przemawia fakt, że dotąd wielokrotnego doznała nakładu, dziełem tym jest:

Dr. Retau's

Selbstbewahrung.

Wydanie polskie koszt. 1 m.

Wydanie niemieckie koszt. 3 m.

Tysiące ludzi znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a przez użycie podanego w niej sposobu leczenia odzyskało swą siłę zupełnie. Za nadesłaniem ceny, przesyła książkę tę w kopercie franco Magazyn nakładowy R. F. Bierer w Lipsku, Neumarkt 34. W Poznaniu jest takowa na składzie w księgarni p. A. Spiro. (517)

## Herbatę czarną (Pecco)

wyborową funt po 6 marek poleca cukiernia (461)

Antoniego Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Kto się obawia paraliżu, lub już nim został ruszony, albo cierpi na zgrzeszenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.” 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowej Rom. Weissmanna w Vilshofen w Bawarii. Rozsła się gratis i franco. (292)

Maryoceliskie krople żołądkowe

składzie: Skład główny w Poznaniu hurtowny i detaliczny S. Radlauer, król. uprzyw. Czerwona Apt. w Rynku 37. Składy w Baborowie (Baunreuth) na Ślązku aptek. F. A. Winkler; w Berlinie C. Kurstr. 34/35; w król. uprzyw. Eichhornapoth. i Straussapothek. Stralauerstr. 47; w Bolesławcu: król. uprzyw. apteka miejsc. I. Pitschego i apt. Rob. Stoermer; w Brunsberdze: apt. Müller; w Cłoszczynie: (Masow aptek. F. Wolff; w Eiblagu Rathsapothek. i apteka p. ezanym orlem; w Frankfurcie n. M.: Dr. A. A. Blatzbecker narożnik placu Geldowego i ul. Schiller; w Frydlandzie Pr. Wsch.: apt. Hedtke; w Gdańsku: aptekarz F. Fritsch; apt. A. Heinze i Rathsapothek. w Gefell (Turynia): aptek. A. Rillich; w Grablinu (Finsterwalde): apteka miejsc.; w Hameln: n. W. aptek. O. Winter; w Hülzsch: aptek. C. Heisler; w Jezioranach: aptek. I. Liebenau; w Jutroboru (Jütterbog) apt. C. Kerckow; w Królewiecu w Pr.: apt. A. Kahle, Tragheim-Apothek. Fliessstr. 20 i Eicherta apteka pod koroną; w Kobleny: C. Fuchsa dawn. Dr. Mohr apteka przy placu Jezuitkim; w Lubawie na Ślązku: apt. Dr. Otto Pfiffer; w Lubiniu: apteka pod delfinem; w Luckenwalde: apt. W. Reyher; w Malborcu: Rathsapothek. H. Rausselle; w Mieruniekach: apt. Doskocil; w Mohrlu: apt. Jul. Teutscher; w Olsztynie: apt. R. Kauffmann; w Opolu: apteka p. Lwem I. C. Exnera, apteka miejsc.; w Pleszewie: apt. Sommer; w Prażniku na Ślązku: apteka konwentu Braci Miłosierdzia; w Raciborzu apteka R. Bourbiela pod łabędziem; w Rawiczu: uprzywilejowana apteka miejsc.; w Reichenstein: aptek. R. A. Hellwig; w Schönepohle: Mohrenapothek. w Schwedt n. Odra; w Szecczynie: król. apteka nadw. i garnizonowa i Dr. Meyera apteka pod pelikanem; w Tyłku: w aptekach: w Warcie na Ślązku: O. Güttlera apt. p. orlem; we Wrocławiu: Kränzelmarkt apothek. i królewska apteka; we Wrześniu: apt. Emmel; we Wystrunel: aptek. L. Funk, Banhofstr. 40.

Wszystkie choroby żołądka.



Carl Brady w Kromeryżu (Kremier) na Morawie w Austrii.

Heim-Apothek. Fliessstr. 20 i Eicherta apteka pod koroną; w Kobleny: C. Fuchsa dawn. Dr. Mohr apteka przy placu Jezuitkim; w Lubawie na Ślązku: apt. Dr. Otto Pfiffer; w Lubiniu: apteka pod delfinem; w Luckenwalde: apt. W. Reyher; w Malborcu: Rathsapothek. H. Rausselle; w Mieruniekach: apt. Doskocil; w Mohrlu: apt. Jul. Teutscher; w Olsztynie: apt. R. Kauffmann; w Opolu: apteka p. Lwem I. C. Exnera, apteka miejsc.; w Pleszewie: apt. Sommer; w Prażniku na Ślązku: apteka konwentu Braci Miłosierdzia; w Raciborzu apteka R. Bourbiela pod łabędziem; w Rawiczu: uprzywilejowana apteka miejsc.; w Reichenstein: aptek. R. A. Hellwig; w Schönepohle: Mohrenapothek. w Schwedt n. Odra; w Szecczynie: król. apteka nadw. i garnizonowa i Dr. Meyera apteka pod pelikanem; w Tyłku: w aptekach: w Warcie na Ślązku: O. Güttlera apt. p. orlem; we Wrocławiu: Kränzelmarkt apothek. i królewska apteka; we Wrześniu: apt. Emmel; we Wystrunel: aptek. L. Funk, Banhofstr. 40.

# !!Na porę jesienną i zimową!!

Zaopatrzyłem mój skład garderoby męskiej w materye francuskie, angielskie i krajowe, i polecam takowy łaskawym względem.

Zarazem donoszę Przewiel. Duchowieństwu uprzejmie, iż w pracowni mojej wykonują się znane od dawna dobre kroju rewerendy.

Zamówienia uskuteczniam punktualnie, facon elegancy i po tanich cenach.

Z uszanowaniem

## W. Kozlicki.

Podgórna ul. nr. 9, vis-à-vis hotelu francuzkiego.

## Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszem uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano nasładownicwa męj wody anti-apoplektycznej, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzenie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zamęwienie w oczach, strachy i duszność, niedomagania, omdlenie etc. jako na pewne symptoma paraliżu, lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanej powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconej wody anti-apoplektycznej, którą tylko niżej podpisany rozsła. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnosnych prospektów. A. Wolfsky Berlin N.

# Słodkie węgierskie winogrona na kuracyą

zupełnie dobre, detalicznie i w koszyczkach oryginalnych jak najtaniej poleca

(587)

## B. Glabisz,

Św. Marcin nr. 14.

# PETROLEUM

1-ma salonowe amerykańskie litr 20 fen. poleca

## R. BARCIKOWSKI

w Bazarze. (619)

Likwory francuzkie, alzackie, holenderskie, stare koniaki, Gdańska z pod Łososia, Kujawkę, Kartuzyankę, Benedyktynkę prawdziwą, Elixir de Spaa

poleca (493)

## Cukiernia A. Pfitznera

Stary Rynek.

Dodatek.

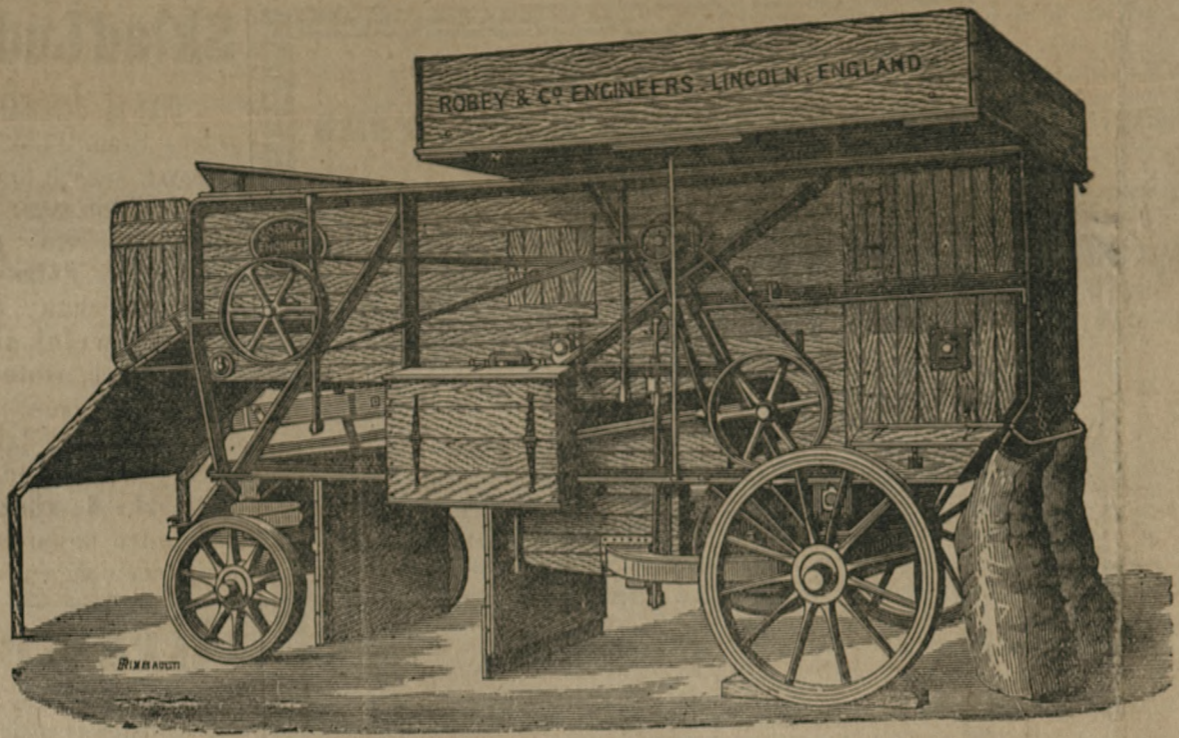


Specjalność: kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanymi ramami żelaznymi,

(355)

z fabryki

# Robey & Comp.



Reprezentant: **Adolf Thiel**, Bydgoszcz.

KANTOR i SKŁAD: Ulica Kolejowa (Bahnhofstrasse) nr. 6.

## J. Zeyland

FABRYKA

skład mebli,

luster, marmurów i robót wyścielanych od najprostszyc do najwykwintniejszych.

boża trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materiału wykonaną, wszelkie dają polecenie.

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wynalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnym siedzeniem.

(345)

## W POZNANU



## J. Zeyland

ROBOTY

budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, bonzery, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonuję za pomocą siły parowej jak najspieszniej i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacji, drzwi najnowszej konstrukcji.

Rulety na taśmach stalowych.

49. Wielkie Garbary 49. wych.

## „Union.“ Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca

(348)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,

Srodki desinfekcyjne,

Proszki, ziółka i esencja do przechowywania futer i rzeczy zimowych,

Przyrządy chirurgiczne,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Świece kościelne.

Różne mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowym niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

## M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego, Świece gromniczne, Paschały z granami, Stoczki, świeczki, Knotki Paryżskie do wiecznej lampy z porcelanowymi pływakami.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości.

Wysył kiuskućeczka się odwrotnie.

## Garderobę dzieciinną,

plótna, stołową bieliznę, materje negliżowe, pończochy

po cenach bardzo umiarkowanych poleca

**J. SIKORSKA** w Bazarze.

Wyprawy wykończają się w najkrótszym czasie.

## J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Jedyny polski

skład machin do szycia

poleca najlepsze maszyny Singera,

lipskie siłkowe, cylindrowe itp.

również (1956)

Machiny

do wydzimania bielizny,

wielki wybór lamp

stołowych i wiszących,

Mechaniczna

pracownia reperacji.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaika); cementowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprawdzam słufoaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuję się całkowitzem udekorowaniem świątyni Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas lojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyni. Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

**M. Piotrowski,**

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.



Herbata karawanowa.

Herbata karawanowa.

Superfosfaty z fabryki „Union.“

## Arystokratyczne domy paryżskie i magnateria większych miast stołecznych

kierując się zasadami oszczędności od dawna już w miejsce kosztownych sreber używa w codziennym użytku wyrobów alfenidowych, które, jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form, wykonania i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebra, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. Znaczne korzyści jakie przy zakupie całych wypraw a głównie stłwicy stołowych wynikają, udowadnia poniżej umieszczone zestawienie

12 łyżek i wideł w ciężkiej wadze srebra kosztują 300 m. za tę samą sumę otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stołowych	27,60	1 łyżkę do kompotu	4,—
12 wideł stołowych	27,60	2 noże do masła i sera	8,60
12 noży stołowych	28,80	1 sztuczek do salaty	8,60
12 łyżeczek do kawy	14,40	1 nóż i grabka do tranzer.	12,—
12 łyżeczek deserowych	25,20	1 sztuczek do ryb	14,40
12 wideł deserowych	25,20	2 podstawki do butelek	4,80
12 noży deserowych	24,—	2 korki do butelek	2,80
1 łyżkę półmiskowa	7,20	1 garnuszek do smietany	12,—
1 łyżkę wazową	11,20	1 dziadek do orzechów	4,—
1 łyżkę do tortu	8,—	12 laweczek do noży	13,20
1 łyżkę do sosu	5,50		

Razem 115 szt. za mrk. 300.

Stucco te posiadają niezwykłą trwałość z powodu, że po kilkumstolnietnim używaniu w razie potrzeby zawsze na nowo posrebrzone być mogą. Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych uskutecznia

**J. Stark,**

Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych Wilhelmowska ul. nr. 21 vis à-vis Hotelu Francuzkiego,

Wysokiój szlachcie, właścicielom dóbr a szczególnie posiadaczom gorznelni polecam się jako

## mistrz bednarski,

prosząc o łaskawe ich względy.

Długoletnia praktyka w tym zawodzie daje mi tę pewność, że wszelkie roboty w fach mój wchodzące ku zupełnemu zadowoleniu szanownych odbiorców będę umiał wykonać.

Przytem nadmieniam, że od r. 1856 wykończyłem około 50 gorznelni, między innymi u WW. Panów Kąsinowskiego w Swadziniu, Zółtowskiego w Nekli, Stableskiego w Szlachcinie, hr. Czarneckiego w Małych Jeziorach, którzy to JWW. Panowie chętnie poswiadcza.

Praca rzetelna przy bardzo umiarkowanych cenach.

Z szacunkiem

**Posieczeck,**

Wielkie Garbary nr. 4.

## Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

dostawcy dworu króla holenderskiego,

mają na składzie:

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten).
2. A. Ci chowicz.
3. Stanisław Fkiński.
4. B. Glabisz.
5. H. Hummel.
6. W. Kamiński, hotel Berliński.
7. L. Kuratowski i Spółka.
8. Benno Lange (Dworzec centralny).
9. A. Pätzner.
10. S. Sobeski.
11. A. W. Żurawski.
12. Emil Brunne.
13. August Ory w Dębnie.
- W Wągrowcu Gustaw Ziemer.
- w Rogoźnie F. Wiczo rek.
- w Baku M. Siuchniński i T. Degórski.
- w Grodzisku A. Unger i J. Tomaszewski.
- w Gnieźnie A. Schilling, B. Loga, F. J. Chróściński i J. Piasecki.
- w Trzemesznie A. Kiszewski.
- w Mogilnie M. Meissner i J. Stark.
- w Strzelnie Antoni Psuja.
- w Szamotulach Hotel Giella.
- w Wronkach W. Degórski.
- w Środzie Leon Stanowski i Hotel Hüttnera.
- w Sremie R. Kadzi dowski i Magnus Unger.
- w Ostrowie A. Sikorski.
- w Grabowie F. Bilicki.
- w Wrześni cukiernia J. Ueberle.
- w Inowrocławiu Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer).

Reprezentant **A. Szenic** Poznań, Sw. Marcin 11.



## Do zaprawiania owoców i jarzyn

najpraktyczniejsze szkła z hermetyczną śrubą z metalu „Britania“ na 1/4 1/2 3/4 1 1 1/2 litra poleca

**B. Szulczewski**

Stary Rynek nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła, lamp i tac.

## M. Jakubowski

Handel tow. bławatnych i plótna

Pleszew,

Plac Kościelny (w kam. p. apt. Sonnenberga)

poleca

(337)

bogaty zapas jedwabi, atlasów i aksamitów czarnych i kolorowych

**materje wełniane,**

kaszmiry,

jako i

**plótna wszelkiego rodzaju**

po cenach najprzystępniejszych.

Próby rozseła się na życzenie gratis i franko.

Polecam się do zakładania dzwonków elektrycznych i telefonów

po domach, hotelach i pałacach.

**A. Vogt,**

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

## Obrazy:

Pan Jezus jako Arcykapłan Starego Zakonu, i pendant: Przyjście Zbawiciela

podług objawienia św. Jana

à 21 mrk.

można nabyć (567)

w Księgarni Nowej

ul. Jezuicka nr. 12.

**Hamburg-Ameryka.** Co srode i niedziele do Nowego Jorku.



Parowcami pocztowymi Hamburgsko-Amerykańskiego Tow. Akc. do przewozu paczek.

Blizszych wiadomości i kontraktów przewozu udziela:

Mich. Oelsner, Rynek 100, w Poznaniu.

Jul. Geballe w Rogoźnie.

Adam Spektorek w Chodzieży.

## CRÈME

Radzcy Dr. Mateckiego

radyczny srodek

na piegi

polecają (354)

Jasiński i Ołyński

Drogerja.

Poznań, Śty Marcin nr. 6.

Stoik 3 marki.

Dr. Spraugera (15)

krople żółdkowe

pomagają natychmiast na migren

kurcz żółdkowy, mdłości, bó

głowy, załęglenie, kwasy ż

ławkowe, wzdęcie, zawrót głow

kolki, skrofuly itd. Znakomite

hemoroidy i trwały brzuch. Spr

wiają szybko i bez bólesci stol

przywracając apetyt. Nabyć n

zna w aptekach w Odolanowie i

Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen

Premiowane

srebrnym medalem na wystawie

Amsterdami 1883.

Pancerne łańcuszki do zęgarzko

ze złota talmowego

(od prawdziwych złotych nie do

roźnienia).

6-letnia gwarancja.

14 kar.

Złotem

pozłacane

☆ S. W. ☆

Łańcuszek mekzi mrk. 5. Łańcusz

damski z eleganckim kutasiki

marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzo

w moje markę ochronną. Gwar

eya do każdego łańcuszka. Z

placoną kwotę za odemnie kupie

łańcuszek zobowiązuje się kupu

ceniu zwrócić, w razie jeżeli tako

w przeciągu 6 lat swój polysk zł

utraci.

**St. Wędzicki,**

Stary Rynek nr. 53/54.



Hygieniczny

miód zielny i herbat

C. Lička w Kolobrzegu.

Załęglenie.

Pański miód zielny i herbat

oddały mi znakomite uslugi

przy załęgleniu i zapewnian

Szanownego Pana, że przy na

dażającej się sposobności gorą

co go poleca.

Lotzen p. Breitenbruch.

G. Schulz nauczyciel

Miodu butelka po 3 m. 50 fen.

1 m. 75 fen. i 1 m.

Herbaty paczka 50 fen.

Na składzie w S. Radlamer

Czerwoniej aptece w Poznaniu

Stary Rynek 37 i u p. H. Müll

lera (Rathsapotheke) w Ra

wiczu.

## Kefir

jako najnowszy srodek leczniczy

wszelknie używany w całej Ro

i Królestwie Polskiem na chor

plucowe, żółdka i kiszki, na

dnice, niedokrwistość, skrofuly,

chityzm, polecają

butelkę po 30 fen.

Jasiński i Ołyński

Poznań, Śty Marcin nr. 6

Zakład fabrykacji Kefiru.



**inia profesora Dr. Reclama w Lipsku**

encyj Jodlowej aptekarza Radlaera, o której w Numerze I czasopi-  
 „Gesundheit” dla publicznej i prywatnej higieny pisa-  
 enya Jodlowa aptekarza S. Radlaera w Poznaniu w Czerwonej  
 ce, bardzo troskliwie z latorośli młodych Jodel przygotowany  
 lat, odznacza się wśród licznych przesłania zrowidowanych podobnych  
 aratów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza  
 wietrzni rozlana, czysci na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje  
 zepysznie.” (1090)  
 Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Mo-  
 lum: „Pańska esencja jodlowa podobna mi się bardzo; przesłi-  
 an odrośnie 20 butelek i 3 rozpylacze.”  
 Profesor uniwersytetu dr. Gletl w Monachium pisze o esencji  
 wój Radlaera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony  
 z powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem stam-  
 będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną sku-  
 łość powyższego preparatu.”  
 Profesor uniwersytetu dr. Rokitsany: „Oświadczam z przy-  
 ością, że esencja jodlowa Radlaera odznacza się znakomitym  
 a zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia  
 wyzaj przyjemny perfum.”  
 Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowa-  
 zenia higienicznego: „Na wczorajszym okręgowym posiedzeniu  
 iem i demonstrowałem Radlaera esencja jodlowa jako uzupeł-  
 e fabrykatu już dawniej przeznaczonego Santitas.” Butelka  
 aje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwy nabyć można  
 dlanaera czerwonej apteczki w Poznaniu.



**J. Szpetkowski**  
 Skład wszelkich  
 aratów i sprzętów kościelnych,  
 raz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spieszenie  
 na zamówienie.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich,  
 iarskich i pozłotniczych; a mianowicie zajmuje się cał-  
 tēm udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze,  
 mrowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare  
 ze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną  
 moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)  
**J. Szpetkowski.**  
 orator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

**P. Maszewski w Ostrowie**  
 poleca swój bogato zaopatrzony  
 skład towarów kolonialnych,  
 elki zapas odleżałych cygar tanio, oraz stary  
 prawdziwy Arac de Batavia.

**R. BARCIKOWSKI**  
 Drogerya  
 w Poznaniu w Bazarze  
 poleca

liwę do maszyn parowych w gorzelniach, do lokomobil etc.,  
 liwę do maszyn wycieczajnych w wyrobionych już gatunkach,  
 marowidło do wozów wycieczajne, uznane jako bardzo dobre  
 tanie, również t. n. pływające, tran na szory i skóry pra-  
 dziwy z Bergen, petroleum, sól kuchenną i czerwoną będącą,  
 statnią także luźno w wagonach po 200 cent. wprost z kopalni.

**Wody mineralne naturalne**  
 zwarunkowo nalewu 1885 r. Apollinaris, Bilin, Ems,  
 ger, Iwnicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Pyrmont,  
 ymanów, Salzbrunn, Wildungen, Vichy, wodę gorzką żró-  
 ła Franc. Józefa i Hunyadi, sól morską i solanki z Stassfurtu,  
 reuznach, Kołobrzega, również mydło akwizgrańskie i wy-  
 tok iglicowy etc. Pastylki wód mineralnych z Bilin, Ems,  
 Karlsbadu, Salzbrunn i Vichy.

**Środki desinfekcyjne.**  
 was i wapnik karbolowy, klorek wapna, siarczan żelaza,  
 wusiarczyk wapna, esencja do odświeżania powietrza w po-  
 jach. Prawdziwy proszek dalmatyński, ziółka i esencje  
 przeciw molom. (375)

**FARBY**  
 che i pokostem zaprawione w rozmaitych odcieniach na po-  
 dżki, drzewo, mur, ogrodzenia, dachy etc., pokost angielski  
 brze schnący z połyskiem, lakiery do powozów prawdziwe  
 gielskie, lakier bursztynowy i spirytusowy z farbą, froter na  
 długi szybko schnący i trwałe, farby malarskie i akwarele  
 tubach, do tego odpowiednio przyrządy j. k. t. palety, pędzle,  
 ótno malarskie i gotowe kartony, asortowane różnymi odcie-  
 ami farb, farby anilinowe różnokolorowe do zafarbowania  
 materyi wełnianych, jedwabnych etc.

**MYDŁA**  
 czecińskie do prania, mydło Elain, zielone, żywiczne, krom-  
 mal pszenny i ryżowy, blyszcz, sodę, borax, farbę do  
 lizny, mydła toaletowe i perfumy prawdziwe franc. i ang.  
 ozdobnych flakonikach i na wagę z fabryk Lautier-Fils  
 lpes maritimes), największy wybór w gębkach toaletowych,  
 powozów i dla szkół, świece stearynowe w najlep. gatunku.

**Świece kościelne**  
 әнеckie z czystego wosku i netto wagi, kadzidło, knotki  
 ucuzkie do wiecznych lamp, olej dobrze rafinowany do palenia,  
 awdziwy Cognac, Rum i Arak importowany, herbatę,  
 wyborowych gatunkach, wanilię burbońską, czekolady, ka-  
 o, oliwę prowancką przedniego smaku do potraw, gelatynę  
 atą i czerwoną, korzenie różne i wszelkie artykuły w skład  
 handlu drogeryjnego wchodzące.

owpar wyborowy, ceny niskie. — Cenniki na  
 żądanie franko.  
 Podróżujących nie wysła się.

**S. WĘDZICKI**

Poznań, róg Starego Rynku i Jeznickiej ul.

**Fabryka rzeczy do podróży,  
 kuferków, torb do szkoły i t. d.**

Skład papieru, utensyliów szkolnych. Handel towarów drobnych,  
 galanterijnych i wyrobów skórzanych, poleca swoje w Wiedniu,  
 Berlinie i Lipsku, osobiście z najpierwszych fabryk zakupione  
 towary, po wyjątkowo najtańszych cenach.  
**Kuferki** elegancko odrobione, w każdej wielkości od 3 m.  
 do najdroższych. (372)  
**Torby** szkolne dla chłopców i dziewcząt, już od 1 marki.  
**Portmonetki** od 8 fenygów do jak najszlachetniejszych.  
**Tecki** do akt, weksli, listów itd.

Wielki wybór przedmiotów z żelaza, niklu, bronzu i Cuiyre poli.  
**Albumy** od 40 do 70 obrazków od 1,50 mrk., wielkie do 80  
 obrazków od 2 mk., do 180 obrazków od 4 do 25 mrk.  
**Necessary** do roboty i podróży od 1 do 25 mrk. Guziczki  
 do mankietek i koszul, torebki do cygar i papierosów od 30 fen.  
 do 15 mrk., cygarniczki, notesy, laski, mydła, perfumy, wielki  
 wybór biżuterii, nożyków, pisarek, jako też ram do fotografii itd.

**Pasy do maszyn,  
 skórę do reperacji pasów,  
 techniczne**  
 (352) towary gumowe,  
 instrumenta z doświad-  
 czalnej stacyi dr. Del-  
 brücka poleca po ce-  
 nach umiarkowanych

**Z. Mazurkiewicz,**  
 Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.  
 Fabryka pasów oraz skład towarów  
 technicznych dla gorzelni.

Kupującym za gotówkę znaczący rabat.

**Jako lakiernik powozowy**  
 poleca się (365)  
**Jozafat Wachulski,**  
 Piekary nr. 19.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.  
 (347) **MAGAZYN  
 MEBLI.**  
 Kompletne urządzenia (antique et re-  
 naissance) we wielkim i gustownym  
 wyborze, jako też meble od najozdo-  
 bniejszych do zupełnie pojedynczych,  
 poleca po cenach nader umiarkowanych

**A. Andruszewski.**  
 Wszelkie prace dekoracyjne, tapicer-  
 skie i reperacyjne wykonywam ściśle  
 według zamówienia, trwale i tanio.  
 Wielka Rycerska ulica nr. 8.

**Kawy! Kawy! Kawy!**  
 surowe czystego i wybornego smaku od 75 fen. do  
 1,70 mrk. za funt (przy odbiorze 10 funtów ta-  
 nięj) jako też świeżo palona parowa  
**Kawę Melange,**  
 od 1—2 marek za funt, (397)

**Herbatę chińską**  
 po 3, 4, 5 i 6 mrk. za funt oraz bardzo dobre  
**prusze herbaciane**  
 po 2 i 2,50 mrk. za funt,  
**Araki, rummy, koiaki, franc. czerwone  
 i węgierskie wina,**  
 poleca  
**W. BECKER,**  
 plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy  
 obok cukierni p. Wolkowitza.  
 Próby i cenniki wysła na żądanie franko.

Wielobnemu Duchowieństwu i Szanownym Do-  
 zorum kościelnym polecam się jako  
**specjalista**  
**w pozłotnictwie do odnawiania i od-  
 złacania ołtarzy, figur i obrazów,**  
 oraz wszelkich w zakres pozłotnictwa wchodzących robót ko-  
 ścielnych. — Także polecam mój skład własnoręcznych wy-  
 robów, isniejący od lat kilku, a zaopatrzony w lustra,  
 obrazy, figury, drażki do firanek i t. d. — Ceny umiar-  
 kowane, praca trwała i rzetelna.  
**P. Orwat, pozłotnik,**  
 Nowa ul. II naprzeciw księgarni J. K. Zupańskiego.

**F. Deutschländer**

w Wronkach, W. Ks. Poz.

**Fabryka  
 machin rolniczych**  
 poleca specjalnie:  
 dwu, trzy i czterołemie-  
 szowe plugi do orania u-  
 gorów, pokrywania siewu  
 i skrobace, dające je na  
 próbę celem zdania sądu  
 o znakomitości ich użytecz-  
 ności. Jak najlepsze sie-  
 wniki i kartoffarki. (473)  
 Prospekta bezpłatnie.



**Fabryka gotowej bielizny  
 A. z Pawlowskich Kaufmann**  
 w Poznaniu  
 plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)  
 poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzony  
**skład płótna**  
 w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do  
 najdroższych jako to: bielefeldzkiego, tryjskiego, he-  
 renhutskiego, śląskiego i t. d. (356)  
 Największy wybór brylantyny  
 w najrozmaitszych deseniach, stosownej na pościel i rzeczy negligiwe.  
**KOMPLETNE WYPRAWY**  
 wykonują się najgustowniej podług najnowszych żurnali.  
**STOŁOWIENNA**  
 w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.  
**Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.**  
 Wielki skład rzeczy negligiowych.  
**Koszule mekkie** białe jako też kolorowe wykonuje się pod-  
 dług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.  
 Barchany, piki, dymki, płótna na pościel, cwylichy, dreliszki,  
 sztryngi, szyfony, satyny i t. d.  
 Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.  
 Hafty, tryminki i koronki niciane.  
 Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.  
 Kołdry ałasowe, kaźmirowe i wełn. atlas.  
 w rozmaitych kolorach.  
 Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.  
 koltnerzyki i mankiety najnowszego fasonu.  
 Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po  
 cenach umiarkowanych.

**Herbatę**  
 ostatniego sprzętu  
 polecam:  
 Souchong I funt 5 marek (nr. 1 w oryginalnych  
 skrzynkach po 5 funtów).  
 Souchong II funt 4 marki.  
 Souchong III funt 3 marki. (553)  
 Souchong i Pecco mieszana nr. I funt 9 marek.  
 Souchong i Pecco mieszana nr. II funt 6 marek.  
 Souchong i Pecco mieszana nr. III funt 4 marki.  
 (nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funt)  
 Pecco kwiat 9 marek.  
**Prósze herbaciane** nr. I funt 3 marki,  
 nr. II funt 2,50 mrk., nr. III funt 2 mrk.  
 Przy odbiorze najmniej 5 funtów dają rabat.

**A. W. Żuromski**  
 skład herbaty.  
 Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wro-  
 cławska ulica 25.

**Nagrobki**  
 jako to krzyże, obeliski, płyty, poduszki i książki z piaskowca,  
 sztucznego kamienia, marmuru śląskiego i kararyjskiego, granitu  
 polerowanego w rozmaitych kolorach poleca (503)

**A. Krzyżanowski, Poznań.**  
 Stare  
**złoto, srebro, drogie kamienie i monety**  
 skupuje i placę dobrze,  
 również przyjmując takowe w zamian na nowe przedmioty.  
**Wszelkie zamówienia i reperacje** wykonuje we własnej  
 pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo niskich.  
**Pierścionki** z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych opraw-  
 ach już od mrk. 8—600 za sztukę. (367)

**Obrączki ślubne**  
 z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę  
 " " lujdorowego " " 15—60 " "  
 " " koronnego " " 8—30 " "  
 Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościel-  
 nych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmując  
 do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania  
 i reperacji, którą spieszenie i rzetelnie uskuteczniam.

**M. Kudliński,**  
**ZŁOTNIK I JUBILER,**  
 Poznań, śty Marcin nr. 66.

**Licytacja!**  
 W poniedziałek dnia 14-go września  
 r. b. od godziny 9 1/2 z rana odbędzie się  
 w Dominium Mieszkow (stacya kolei) licy-  
 tacya na bydło. Sprzedawane będzie bydło  
 młodociane i krowy około 80 sztuk. (571)

**Skład Ludowy**

przy ul. Jeznickiej 9  
 poleca Szan. Publ. po naj-  
 niższych cenach tow. wszel-  
 kiego rodzaju jako: **płótna,**  
**płócienna na pościel,**  
**szertyngi, dolasy, per-**  
**kale, barchany flanel.**  
**Materye wełniane** w róż-  
 nych cenach. **Gotową bie-**  
**liznę** od najtańszej do naj-  
 lepszej, **suknie dziecięce,**  
**kołdry watowane,** wresz-  
 cie **worki do zboża** i usil-  
 nie prosi o dostarczenie mu  
 pracy dla ubogich kobiet.

**Krawcy!**

Doskonali krawcy na ro-  
 botę surdutową znajdują stałe  
 zajęcie przy wysokiej placy.  
**J. Rauhut,**  
 (597) **Leszno.**

Poszukuje się **dzier-  
 żawcy** z majątkiem około  
 100 tysięcy Mr. na dwa  
 folwarki w pszennej oko-  
 licy, nad spławną rzeką,  
 w bliskości dwóch cukro-  
 wni (odstawa wodą). —  
 Areał 4500 m. m. Wa-  
 runki dla **rodaka** bar-  
 dzo przystępne. Bliższa Wi-  
 domość w Eksped. Dzien.  
 Pozn. p. l. L. E. Nr. 4932.  
 (466)

**Studenci**

uczyszczający do tutejszych za-  
 kładów naukowych, znajdują od s.  
 Michała dobrą stancją z macie-  
 rzyńską opieką pod bardzo ko-  
 rzystnymi warunkami. Fortepian  
 w domu. Bliższych wiadomości  
 udzieli łaskawie **ks. dr. Kan-**  
**tecki.** (471)

**Chłopców**

mianowicie niższych klas szkół tu-  
 tejszych przyjmie na stół i stancją,  
 zapewniając opiekę rodzicielską  
 i pomoc w naukach (554)  
 nauczyciel **Fr. Kubacki,**  
 Rybaki 4, od 1. 10. ul. Wiedeńska 5.  
 Fortepian do użycia.

**Gospodyni**

obeznana z kuchnią i prasowaniem,  
 potrzebna na probostwie w **Sokol-**  
**nicach p. Września.** Zgłoszenia  
 pismienne: kosztów podróży nie  
 zwraca się (611)

**uczeń.** (616)

**Ed. Bote & G. Boek.**  
 Księgarnia i wypożyczalnia nut.

Wygodna a tania (617)  
**stancya dla gimnazystów**  
 dla młodzieży pomoc w naukach —  
 wskazuje łaskawie Wny ks. Surzyń-  
 ski w Poznaniu.

**Nauczycielka**

w średnim wieku, Francuzka kato-  
 liczka, wysoko muzyczna, kilku  
**nauczycieli domowych** z kil-  
 koletnią praktyką poszukują umie-  
 szczenia. (618)

**Agencya Fontowicza**  
 w Poznaniu ul. Wilhelmowska 16.

**Ogród Zoologiczny.**

Jutro w niedzielę ceny  
 wstępu o połowę niższe.

**Wyranzerowane  
 KONIE  
 i kacztany**

nabywa (161)  
**Ogród zoologiczny.**